Ner 110. Kraków, 14 Maja — Środa. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	zł. 20 ct. —	zł. 5 ct. —	zł. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU“	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 13 maja.

Wyznajemy, że stanowczość i doraźność uchwały zjazdu poselskiego we Lwowie przeszła może nasze oczekiwanie. Tem lepiej, dodać pośpieszamy, tem lepiej, że odrazu rozcięte zostały kwestye, któreby zużywały siły agitacyi i trzymały opinię kraju w niepewności. Przystąpienie do bezpośredniego wyboru centralnego komitetu podzielonego na oddziały lwowski i krakowski, wydaje nam się nie tylko jedynie praktycznem, ale tem bardziej uprawnionem, iż nigdzie może komitety centralne nie zostawiają większej swobody ruchowi i agitacyi wyborczej niż się to w Galicyi wyrobiło. Gdzie komitety działają w imieniu i w celach stronnictwa politycznego, tam zwykły one, jak się to dzieje w niemieckich prowincyach monarchii, narzucać listę kandydatów, a wtedy, już dla tego samego, zgromadzenia wyborców muszą poprzedzić ustanowienie komitetu i udzielić mu pełnomocnictwa. U nas ruch wyborczy, zwłaszcza też gdy jak dzisiaj chodzić będzie o wybory do Rady państwa, nie odbywa się na podstawie stronnictw, ale w imieniu interesów zbiorowych kraju. Ztąd odcieniom stronnictw politycznych zostawiona jest zupełna swoboda w okręgach wyborczych; zadaniem komitetu centralnego jest tylko zachowanie jedności i wspólności działania, jest poruszenie niekiedy opinii pobudką do rozpoczęcia agitacyi. A któż do tej inicyatywy, do tego kierownictwa poczuwać się ma większy obowiązek, któż lepszy do tego posiada mandat niż właśnie zgromadzenie posłów sejmowych wszystkich odcieni politycznych, ale złączonych wspólnym interesem kraju? Powiemy więcej, ta inicyatywa posłów sejmowych do wyborów na inne pole przez ustawę naruszającą prawa Sejmu, przeniesionych, do wyborów do Rady państwa, ma w sobie znaczenie wyższe, jak to dawniej pisaliśmy żądając zjazdu koła poselskiego. Inicyatywa ta znaczy utrzymanie ciągłości polityki sejmowej, uznanie, że Sejm nie przestał dla kraju być głównym organem, naczelną reprezentacyą; że zmuszeni mandaty rozdzielać na mandaty do Sejmu i do Rady państwa nie rozdzielamy zaufania, że zniewoleni po dwakroć stawać do urny wyborczej, nie myślimy prowadzić podwójnej polityki jednej w Sejmie, drugiej w Radzie państwa.

Dla tego właśnie względu zatwierdzenia jedności polityki krajowej, trudnoby komu przyznać większej kompetencyi do wyboru centralnego komitetu, niż posłom sejmowym, a żadne zgromadzenie niemogło odpowiedniej rozstrzygnąć kwestyi abstencyi lub udziału w Radzie państwa, niż właśnie to zgromadzenie posłów sejmowych, których delegacya opuściła Radę państwa, bo prawa sejmu zostały naruszone.

Powiemy szczerze, że przesądzenie udziału w Radzie państwa, w każdem innem zgromadzeniu wyborczem byłoby mogło wzniecić mniemanie u naszych nieprzyjaciół, że opuszczamy to stanowisko, którebyśmy nazwali sejmowem, że wezwani do bezpośrednich wyborów zrywamy z polityką, jakiej organami był sejm i delegacya.

A jednak trzeba było, aby ktoś ten węzeł gordyjski na czas rozciął, aby wyborów i kraju całego niepozostawić w niepewności, aby nieułatwić nieprzyjaznej agitacyi, aby wreszcie dać poznać w innych prowincyach monarchii, że gotowi do dalszej z centralizacyą walki przyjmiemy ją na tem polu, na którem chcielibyśmy spotkać sprzymierzeńców różnych odcieni złączonych wspólną autonomiczną dążnością.

Uchwała zgromadzenia posłów sejmowych zgodna z polityką sejmu od lat trzynastu, określa stanowisko naszego kraju na przyszłość, ułatwia działanie wyborcze, a może nas do pewnego stopnia zdoła osłonić od wpływów i środków wrogiej krajowi agitacyi.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 12 maja.

Zaprzeczyć nie można, że spokojniejsze dziś panuje usposobienie umysłów. Wiadomość, iż rząd w danym razie gotów jest zawiesić statut bankowy, tj. zezwolić na pomnożenie ilości biletów bankowych, korzystne w kołach finansowych zrobiła wrażenie. Wprawdzie jeszcze wczoraj z rana prezes ministrów ks. Auersperg deputacyi złożonéj z dyrektorów czterech pierwszych banków mówił *verba veritatis*, narzekając na całe gospodarstwo giełdy wiedeńskiéj, banków i bankierów, ale rada ministrów widziała się zniewoloną przyrzec pomoc targowi pieniężnemu, aby zapobiedz wybuchowi groźnego przesilenia handlowego i społecznego, które może i tak nie da się zażegnać. Już wczoraj oceniliśmy sytuacyę giełdy. Nie brak pieniędzy, ale brak zaufania. Jeżeli np. pewien bankier nie mógł wczoraj dostać 100,000 złr. na trzy kamienice w wartości miliona złr., inny bankier równéj sumy na akcye kolei północnéj w równéj wartości, jeżeli publiczność woli bilety bankowe, woli je chować do skrzyni, aniżeli pożyczyć ich na taki zastaw, jak kamienice lub akcye kolei północnéj lub zakładu kredytowego, to dziwić się nie można panującemu dziś jeszcze popłochowi, lubo już w nieco spokojniejszych objawia się granicach.

Dziś nie jest chwila po temu, aby ocenić i podnieść, o ile kara jaka spotkała giełdę, jest nader słuszną, sprawiedliwą i zasłużoną; dziś przedewszystkiem jest zadaniem nie krótkowidzącego polityka finansowego, zasłonić świat kupiecki, handel i przemysł przed ogólnem bankructwem, zasłonić społeczność przed rozruchami ludowemi. Temu zadaniu odpowie pomnożenie ilości biletów bankowych bez pokrycia kruszcowego, lubo każdy przyzna, że i ten krok jest bronią obosieczną, która choć chwilowo złagodzi nieszczęścia na giełdzie, może zadać ciężkie rany kredytowi państwa. Pomnożenie banknotów bez pokrycia, nigdy nie jest dobrem świadectwem finansów publicznych. Lecz broń ta w chwili obecnej zdaje się być nieuniknioną.

Rząd powziął też dotąd tylko uchwałę zasadniczą, t. j. gotowość zmiany Statutu bankowego w razie potrzeby. Jeśli ta potrzeba nie zajdzie, to naturalnie tem lepiej, a jeżeli okaże się potrzeba, rząd poczynił wszystkie przygotowania, aby módz natychmiast ogłosić w *Gazecie Wiedeńskiej* rozporządzenie ministerstwa, zawierające drugi ustęp art. 14 Statutu bankowego, i to na podstawie art. XIV ustawy zasadniczej z dnia 21 grudnia 1867. Wczoraj wyjechał ztąd szef sekcyi w ministerstwie skarbu p. Fierlinger do Pesztu, aby porozumieć się z rządem węgierskim w tej sprawie. Jak słyszymy, węgierski minister skarbu p. Kerkapolyi takie zajął stanowisko, iż zostawia ocenie tutejszego rządu, jakie uzna za potrzebne poczynić kroki. Rząd węgierski widocznie nie chce się mięszać do tej sprawy, aby nie stworzyć precedensu w sprawie bankowej, której Węgrzy zaprzeczają cechy wspólności.

Rząd przedlitawski zmuszony jest zająć się gorliwie wybuchłem przesileniem, ze względu na następstwa grożące handlowi i przemysłowi, tudzież ze względu na wystawę powszechną. Pomnożenie biletów bankowych zmniejszy trudność w uzyskaniu pożyczek pieniężnych; zastawy istnieją, ale brak kredytu; gdy bank narodowy zacznie pożyczać pieniędzy, przyjmując jako pokrycie papiery publiczne, kapitał — kryjący się dziś w kasach Wertheimowskich — znów wróci na targ powszechny, znajdując zachętę w postępowaniu banku narodowego.

Z Wołynia 3 maja.

Oprócz ukazów rządowych ogłaszanych w urzędowéj drodze jakoteż po dziennikach moskiewskich, istnieją rozporządzenia tajne przesyłane władzom krajowym, i te daleko ważniejszą częstokroć odgrywają rolę.

Dla tego też nikt z mieszkańców kraju oprzeć się nie może samowoli żadnego moskiewskiego urzędu, nieznając miary do jakiej władza jego sięga, ani wiedząc kiedy swój zakres przekracza. Postępowanie każdego moskiewskiego czynownika jest dowolne, i gdyby on nawet daleko przekroczył zakres swojej urzędowej władzy i o to został oskarżony, sprawa uciśnionego mieszkańca pozostanie bez skutku, bo w najgorszym nawet razie czynownik przeniesiony zostanie na inną, często nawet daleko wyższą i korzystniejszą posadę, by na niej znowu dalsze praktyki urzędowej samowoli odbywał.

Taką samą sekretną drogą rozesłano wszystkim policyom w kraju zabranym rozkaz, aby odmawiały pasportów mężczyznom od 20 do 27 lat wieku, nietylko do wydalania się z kraju lecz nawet do wyjazdu do innej gubernii. Gdy przy powszechnem w całej Europie zniesieniu systemu pasportowego, jedno tylko państwo moskiewskie choć go niby zwolniło, zatrzymało go jeszcze nietylko dla wyjazdu za granicę lecz nawet dla podróżowania po kraju, policye krajowe ciągnęły i ciągną z tego źródła obfite dla siebie dochody, gdy samowoli każdego policyjnego czynownika zostawiono udzielenie lub odmówienie żądającemu pasportu. Zwykła przyczyna odmowy jest *prepiatstwie*, to jest przeszkoda dla przyczyn wiadomych policyi, z których nikomu tłumaczenia nigdy nie zdaje. Opłaciwszy się zaś policyantowi, ta przyczyna czyli przeszkoda natychmiast znika. Lecz ileż to zwłoki ciągnie za sobą, przez jakie przykrości i upokorzenia przejść nieraz potrzeba nim się żądany pasport uzyska, wie tylko ten co tego już doświadczył kiedykolwiek.

Tajne więc rozporządzenie odmawiania pasportów osobom od 20 do 27 lat mającym, otwiera znowu nowe źródło zdzierstwa dla policyantów moskiewskich. Jest ono oraz objawem bliskiej jakiejś i to nagłej potrzeby powiększenia sił zbrojnych. Nawet wszystkie głoszone po dziennikach moskiewskich projekta reorganizacyi armii są także tego dowodem.

Policya w kraju zabranym jakoteż żandarmerya w nieustannem i nadzwyczajnem jakiemś zostają czuwaniu i niespokojności widocznej dla każdego. Samo powiększenie zastępu żandarmeryi w ziemiach polskich okazuje zwiększone jakieś moskiewskie obawy. Nieustanne ćwiczenia wojska aż do garnizonów, które tu inwalidami zowią, również to samo okazują. System konskrypcyi w tym roku mający wejść w wykonanie, pomimo zabranego już w tym roku rekruta z klas opodatkowanych, okazuje moskiewskie krzątanie się o spieszne powiększenie swoich sił zbrojnych.

A tu tymczasem zapewnienia pokojowe wygłaszane przez teraźniejszych mocarzy świata, jakże się pogodzić mogą z nieustannem uzbrajaniem się pierwszorzędnych dziś w Europie mocarstw, przypisujących sobie wyłączne prawo uregulowania stosunków politycznych dla utrwalenia pokoju w którymby na laurach zdobytych siłą spocząć mogli.

Berlin 10 maja.

(A.) Pokryte były dotychczas tajemnicą narady biskupów w Fuldzie, rozpoczęte w czasie najżywszych obrad w Izbie panów nad ustawami kościelno-politycznemi; zajmowały się się zaś niemi równie żywo organa narodowo-liberalne jak rządowe. Pierwsze z nich powtarzając obiegające w kołach protestanckich wieści o niezgodzie biskupów lub tu i owdzie podsłuchane słowo, okazywały wprawdzie równie wiele nienawiści względem kościoła katolickiego jak zwykle; nie łudziły się jednak nadzieją ustępstw ze strony katolicyzmu, na podstawie których byłaby zgoda możliwą. Nie tak zapatrywała się urzędowa *Nordd. Allg. Ztg.*; sądząc zapewne, że zagrożony byt materyalny biskupów zdoła ich zmusić do ustępstw z poświęceniem sumienia i przekonań, przypuszczała, iż podadzą rękę do zgody narodowo-liberałom i milcząco przyklasną świeżo przeprowadzonym reformom, mimo ich treści sprzecznej z warunkami istnienia każdego kościoła. Wczorajsza *Germania* ogłosiła okólnik podpisany przez wszystkich biskupów królestwa Pruskiego i położyła w ten sposób koniec omyłkom dziennikarskim. Pismo to pełne godności i powagi, wywrze zapewne niemały wpływ na czytającą publiczność, jako odbicie smutnego położenia episkopatu, który skrajnem postępowaniem rządu zmuszonym został do opozycyi, nie znoszącej drogi środkowej. Wykazując sprzeczność ustaw kościelno-politycznych z nauką kościoła i niebezpieczną tendencyę oderwania ich od Rzymu, oświadczają biskupi gotowość do ponoszenia wszelkiego rodzaju ofiar, o czem wątpić nie było można. Podnoszą oni, że czynili wszystko co było można, aby zapobiedz przyjęciu reform; skoro jednak usiłowania te okazały się bezskuteczne, nie pozostaje im nic innego, jak przyjąć stanowisko obronne, a polecając katolikom modlitwę, upominają ich do ścisłej łączności z kościołem i jego pasterzami. „Jeszcze ustawy kościelno-polityczne nie weszły w życie, mówi okólnik, ale cokolwiek zdarzyć by się mogło, z pomocą Bożą stanowczo i jednomyślnie bronić będziemy zasad wyłożonych w naszem piśmie, które nie tylko są naszemi, lecz w ogóle chrześciaństwa, a obowiązki nasze będziemy w ten sposób wypełniali, abyśmy w godzinie naszej śmierci przed sądem Boskiego pasterza, który nas wysłał i życie oddał za swoich, nie zostali odrzuconymi jako najemnicy.“ Oprócz okólnika wysłanego z Fuldy, który wydany jest w ogóle do wszystkich katolików Niemiec, zamierzają jeszcze biskupi po wejściu w życie ustaw kościelno-politycznych ogłosić drukiem specyalne rozporządzenia dla swych dyecezyj.

Środki, jakich rząd przeciw biskupom używać zamyśla, charakteryzuje następujący fakt, za którego autentyczność *Mainzer Journal* zaręcza. Pisze on: „Na ostatniej radzie ministrów żądał ks. Bismark uwięzienia arcybiskupa Ledóchowskiego. Minister rolnictwa, hr. Königsmark, który był dawniej naczelnym prezydentem Wielkopolski i ze stosunkami jej dokładnie jest obeznanym, sprzeciwiał się temu żądaniu kanclerza i zauważył, że do podobnego kroku potrzebaby najmniej 15,000 ludzi, gdyż bez wątpienia wynikłyby ztąd rozruchy. Wniosek uwięzienia został ostatecznie odrzuconym, a kanclerz popadł skutkiem tego w gniew nie do opisania, który zresztą od pewnego czasu objawia się u niego przy każdej sposobności.“

Izba niższa przyjęła wczoraj ostatecznie reformy kościelno-polityczne wraz z poprawkami dodanemi przez Izbę panów, znaczną większością głosów. Obrady nad ustawami temi trwały nadzwyczaj krótko, gdyż przekonana o zwycięstwie partya narodowo-liberalna, nie zadawała sobie nawet pracy odpowiedzieć na mowę posła Mallinckrodta, który z największem wysileniem po raz ostatni przeciw nim głos zabierał. Było to oczywiście ze strony mówcy poświęceniem godnem uznania, iż nie wątpiąc o rezultacie obrad, które jak każde w Prusach po myśli rządu wypaść musiały, nie ustępował ze swego stanowiska, dopóki obrona była dozwoloną. Nowy przykład tutejszego serwilizmu parlamentarnego dostarczyły zresztą jeszcze rozprawy nad podatkiem spadkowym, w których zupełnie otwarcie wypowiedziało zgromadzenie, iż od zrywania zakazanych przez rząd owoców pruskiego raju parlamentarnego, każdej chwili wstrzymać się gotowe. Kiedy bowiem sejm przyjął artykuł tyczący się stępla spadkowego, co Izba panów poprzednio była odrzuciła, i minister Camphausen oświadczył, że rząd na wprowadzenie tego artykułu w życie w żaden sposób zgodzić się nie może, zauważył poseł Lasker, że rząd powinien oświadczenia tego rodzaju robić przed przystąpieniem do obrad, nie zaś potem, bo wtedy rezultat głosowania wypadnie inaczej. Wczoraj zaś odstąpiła Izba rzeczywiście od uchwalonego artykułu.

Rzym 5 maja.

(J. N.) Wracam z Watykanu, gdzie przez pół godziny miałem szczęście patrzeć się na spokojne oblicze Piusa IX, który przychodzi do zdrowia, czego najlepszym dowodem jest dzisiejsza audyencya udzielona pielgrzymom francuskim, którzy wybrali się na pielgrzymkę do Rzymu. Na czele komitetu stoi wice-hrabia Damas i O. Piccard ze zgromadzenia de l'Assomption. W adresie, który odczytał p. Damas, a który godzien jest, aby był cały przetłómaczony, przypomniano słowa Ojca Sgo wyrzeczone dawniéj, że rządy go opuściły lecz naród *plebs christiana* zostaje mu wiernym. My właśnie, mówią Francuzi w adresie, jesteśmy tą *plebs christiana*. Dodajmy i ten jeszcze szczegół, że pośród deputacyi pielgrzymów byli książęta, hrabiowie zmięszani z ludźmi wszystkich stanów. Ojciec Święty odpowiedział po francusku następującemi słowy: „Francya dawała mi zawsze i przy każdéj sposobności dowody miłości i daje mi je obecnie, co mnie przekonywa, że słowa Chrystusa Pana, które wczoraj czytał nam kościół, mogą się doskonale zastosować do Francyi. Słowa te są: Maluczko a nie ujrzycie mnie, to jest przez jakiś czas będę jakoby zasłonięty, lecz znowu powrócę i ukażę się wam: maluczko a znów mnie ujrzycie; powrócę i objawię się znowu temu wielkiemu katolickiemu narodowi. Czasowe oddalenie się było może potrzebne, aby w wielu sercach powstało gorące pragnienie ujrzenia Go znowu.

„Fałszywe nauki, ludzie sekt i piekielnych sekt, zepsucie obyczajów, niedowiarstwo wszelkiego rodzaju, ukazały się na każdym punkcie tego szlachetnego kraju. Wielu poszło za tym prądem, lecz wielu także się przelękło i wszedłszy w siebie, uciekli się do Boga. Pasterze modlili się i mówili między przedsionkami i ołtarzem (wyrażenie pisma św.), czyste oblubienice Jezusa Chrystusa płakały u stóp Jego, i zadały gwałt sercu Jego, ażeby oświecił tych, którzy przez niewiadomość leżą pośród ciemności, ażeby ich ożywił rzuciwszy im iskrę wiary, a szczególniéj tych, o których można powiedzieć *video meliora proboque, deteriora sequor*. Do tych modlitw przyłączyły się modły tylu dobrych chrześcian, tylu pobożnych i czułych matek, a szczególniéj téj młodzieży, która zdeptawszy wszelkie względy ludzkie, nie z wyniosłem czołem, mieni się być chrześciańską i pragnie cnoty. Pielgrzymki, modlitwy, uczęszczanie do sakramentów świętych, dobra wola, która się pokazuje w tylu częściach Francyi są zadatkiem i dowodem, że Bóg znowu ukaże się Francyi: maluczko a ujrzycie mnie. Ukazując się temu krajowi, aby mógł zawsze dać mu pozdrowienie jakie dał apostołom tj. pokój z wami. Oby wam dał wszystkim ten pokój, który towarzyszy synom bożym nawet pośród przeciwności, ten pokój, który zostawiając umysł wolnym nawet pośród trudności, pozwala działać bez zbytniego pośpiechu i postępować na drodze, która prowadzi do zbawienia. Kościół obchodzi dziś pamiątkę świętego, który cnotami swojemi uświetnił tę Stolicę Apostolską, prosimy go, aby za przyczyną Królowéj Aniołów, która mu otrzymała zwycięstwo nad Mahometanami, wyjednał nam zwycięstwo nad obecnymi nieprzyjaciołmi kościoła, (a nie są to Turki, lecz ku ich większemu zawstydzeniu chrześcianie) tak żebyśmy mogli powiedzieć o nich *vidi impium superexaltatum transivi et ecce non erat.* Do walki potrzebna jest odwaga, do zwyciężenia potrzebna wytrwałość, a do tryumfowania potrzebna jest skromność; dla tego niechaj Sw. Pius I, który krwią własną stwierdził swą wiarę, wyjedna wam odwagę i wytrwałość w walce, tak, żebyśmy otrzymawszy zwycięstwo, w pożądanym pokoju mogli pełnić cnoty chrześciańskie. Błogosławię was i wasze familie; błogosławię biskupów, duchowieństwo i Francyę całą, a nawet i tę część Francyi, która nie stoi o błogosławieństwo Apostolskie. Niechaj błogosławieństwo to zstąpi i na tę część, bądź jako światło, które ich oświeci i do dobrego skłoni, bądź jako płomień niszczący, co niechaj Bóg odwróci (*quod Deus avertat*). Tymczasem nie traćmy ufności i odwagi, gdyż Bóg jest z nami, a jeżeli Bóg jest z nami, *quis contra nos?* Tyle państw staje się łupem anarchii; tam walczą przeciwko Bogu, przeciwko Jego kościołowi i Jego sługom; gdzieindziéj walczą z większym jeszcze cynizmem, ażeby dojść do tego samego celu. Ku większéj niedoli patrzą się na klęski kościoła z zupełną obojętnością nawet tam, gdzieby należało działać, ażeby tę klęski usunąć lub przynajmniéj zmniejszyć, gdyż tego wymagałby honor i sumienie tych, których obowiązkiem jest utrzymać pokój na świecie. Niemniéj prawdą jest, że powinniśmy działać z odwagą, nie lękając się ani przemocy ani złéj wiary, ani kłamstwa, ani bezbożności, ani herezyi, gdyż Bóg jest z nami, *si Deus pro nobis quis contra nos?*“

Wzruszenie było wielkie bo i łzy lały się obficie tak w ciągu odpowiedzi Ojca Sgo jak również i w czasie błogosławieństwa, na które jak zwykle wszyscy przyklękli i uważałem, że kiedy powstano jeszcze łzy były w oczach wielu. Ojciec Święty mówił z pamięci, a skoro skończył, przystępowali do niego wszyscy kolejno i klękali całując rękę Papieża, który każdemu podawał na pamiątkę medal bronzowy, błogosławił różańce i krzyże, a nie jeden przedstawiał ustnie prośbę o jaką szczególną łaskę, i wszyscy otrzymywali o co prosili. Zauważałem, że na początku audyencyi Ojciec Święty wyglądał cokolwiek smutno, lecz później rozpromieniło się jego oblicze i zajaśniało już nagle uśmiechem. Zapowiedzianych jest więcéj podobnych pielgrzymek, które osobnemi pociągami do Rzymu przybyć mogą. Jest to wielka pociecha dla Ojca Sgo, czego nie tai i nie raz już mówił do podobnych deputacyj, że w katolikach gorliwych i przywiązanych do Stolicy Apostolskiéj znajduje pociechę i siłę do wytrwania. Czemużby katolicy polscy z Poznańskiego, z Krakowa i Galicyi, nie mieli przynieść téj pociechy Papieżowi, który dał tyle dowodów ojcowskiéj swojéj miłości dla Polski. Skoro komitet pielgrzymek francuskich ogłosił swój zamiar urządzenia pielgrzymki do Rzymu, znalazło się natychmiast 2000 ochotników, lecz prawdopodobnie względy polityczne odradzą wykonanie tego zamiaru na tak olbrzymią skalę. Rzym sam, jego kościoły, ruiny mają urok niewypowiedziany, a nad to wszystko nadzieja zobaczenia tego świętego Namiestnika Chrystusowego, powinnaby pobudzić katolików do pielgrzymki rzymskiéj.

Jutro Izby rozpoczną obradować nad prawem o zgromadzeniach zakonnych i spodziewają się powszechnie że prawo przejdzie tak jak przez ministeryum podanem zostało. Finanse są w okropnym stanie chociaż 50 jest rodzajów podatków, które sprawiają tyle że niektórzy płacą 50 a nawet 60 procentu z dochodu. *Journal des Debats* podał niedawno tablicę przedstawiającą ile w rozmaitych krajach płaci podatku właściciel ziemski mający 20,000 franków dochodu. We Francyi w przecięciu płaci się 1,800 fr., w Niemczech 2,000 f., w Stanach Zjednoczonych 3,250, w Austryi 3,560, a we Włoszech 5,800 fr. — Nabożeństwa które odbywają się po rozmaitych kościołach w duchu przebłagania Chrystusa Pana za zniewagi wyrządzone mu przez bluźnierstwa dzienników, zgromadzają tłumy ludu i pobożność rośnie pośród tych, którzy brzydzą się bezbożnością. Katolicy zmuszeni zostali łączyć się, organizować i zapobiegać szerzącemu się zepsuciu, które na murach kościołów rozkłada swoje towary. Towarzystwo interesów katolickich zakłada po wszystkich parafiach szkoły, do czego i Ojciec Sty się przykłada, tak że biedni za darmo uczyć się mogą. Od czasu do czasu trafiają się przedsmaki komuny i tak po skończonem nabożeństwie w S. Maria in Trastevere, kiedy już lud miał wychodzić puszczono bombę, i pod pozorem szukania sprawców tego czynu, policya wpadła do kościoła nie pozwalając przez czas jakiś wychodzić. Pielgrzym w stroju pielgrzymim przybyły został zelżony i bity i nareszcie dostał się do policyi, gdzie go przytrzymano jako włóczęgę.

D. 6 maja dep. Casarini wystąpił z gwałtowną mową już nietylko przeciwko zakonom, lecz i przeciwko samemu Papieżowi, dowodząc że Papiestwo tranzakcyi żadnej nie zrobi z Włochami, i że przeciwnie będzie wiecznie spiskować przeciwko jedności Włoch, i że będzie się trzeba obawiać interwencyi zagranicznych i dlatego powstawał przeciwko udzielonym gwarancyom. Sens moralny jego mowy był, żeby lepiej było dla Włoch pozbyć się Papiestwa. Niesłychany jak na Włochy mamy maj; rano bywa tak chłodno że przed tygodniem rano było zaledwie 3 stop. ciepła; w Wenecyi śnieg padał przed kilku dniami. Pociągi spacerowe z Paryża do Rzymu zaczną niezadługo odchodzić i podróż tam i nazad kosztować będzie 175 fr. 2 klasą. — Zapominam o rzeczy najważniejszej to jest że organa niekatolickie najznakomitsze wyrażają się bardzo niekorzystnie... przychylnie o Rosyi i o nowym rytuale. Wymienię niektóre aby tym sposobem zamknąć usta tym, którzy nie czytając tych pism przeciwnie o nich wyrokują: *Civitta cattolica* w poszycie z 1go marca i z 5 kwietnia. *Osservatore Romano* z 6, 13 i 20 kwietnia, *Unita cattolica* z 12 kwietnia, *Univers* z 10 kwietnia, i 5 maja etc.

Kraków 13 maja. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 12 maja*). Przewodniczył pierwszy wiceprezydent miasta Dr. Szlachtowski; Radców obecnych 42.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z dwóch pierwszych posiedzeń budżetowych zawiadomił Przewodniczący Radę, iż z powodu słabości niemógł pan Prezydent przybyć na posiedzenie, że przeto zapowiedziane orędzie nie będzie odczytanem.

Radca m. Hanicki zapytuje prezydyum, czy delegacya wręczyła namiestnikowi i ministrom memoryał w sprawie Instytutu technicznego i jaką dostojnicy ci dali odpowiedź. Przewodniczący odpowiedział, iż Prezydent miasta da sam wyjaśnienie w tej sprawie prawdopodobnie na przyszłem posiedzeniu.

Referendarz magistratu p. Rupalski wnosi kilka spraw osobistych, które Rada zgodnie z wnioskiem sekcyi szkolnej przyjmuje.

Radca m. Mendelsburg wnosi następujący projekt instrukcyi administrowania funduszem pożyczkowym:

„§ 1. Administrowanie funduszem pożyczki premiowej miasta Krakowa w kwocie złr. 1,501,500 prowadzi Sekcya skarbowa, wzmocniona trzema Radcami z grona Rady miejskiej wybranymi, pod przewodnictwem Prezydenta, a w jego nieobecności Wice Prezydenta pierwszego.

§ 2. Sekcya skarbowa przed każdą upłatą raty, na 14 dni, winna przedstawić Radzie miejskiej wnioski co do oprocentowania i ulokowania tejże.

§ 3. Cała pożyczka złr. 1,501,500 będzie oddzielnie administrowaną pod nazwą „fundusz pożyczki premiowej miasta Krakowa“, a wszelkie kwoty na uporządkowanie miasta wypłacić się mające, z tegoż bezpośrednio funduszu wydatkowane będą.

§ 4. Wszelkie procenta przez bank hypoteczny płacone, jakoteż pozyskane z funduszu pożyczkowego we własnej administracyi, oraz raty amortyzacyjne corocznie w kwocie złr. 65,600 w. a. z funduszu miejskiego ratami kwartalnemi płatne, stanowić będą oddzielny „fundusz amortyzacyjny pożyczki miasta Krakowa“ z którego wypłacane będą premie wyciągniętych losów oraz wszystkie koszta połączone z zaciągnieniem pożyczki.

§ 5. Wypłacenie premii wyciągniętych losów przed terminem, czyli eskontowanie tychże uskutecznianem być może, przy strąceniu procentu, od czasu do czasu przez Sekcyę skarbową oznaczyć się mającego.

§ 6. Kasa miejska po każdem ciągnieniu otrzyma wykaz wyciągniętych losów i wypłaci przypadające premije jedynie po sprawdzeniu autentyczności tychże przez wydział rachunkowy miejski i po zalikwidowaniu przez kontrolora kasy. Po wypłacie los w czterech miejscach przedziurawionym i do księgi juxtów do odpowiedniego talonu przylepionym być ma.

§ 7. Tak losy nie wydane jako też i księgi juxtowe w kasie miejsk. przechowane będą.

§ 8. Prowadzenie dzienników, ksiąg likwidacyjnych i kontowych tak w kasie jak w Wydziale rachunkowym ma się odbywać wedle dotąd obowiązujących przepisów, z tą tylko różnicą, że kasa miejska obowiązana dzienniki powyższych funduszów, po upływie każdego tygodnia, to jest: 7, 14 21 i ostatniego każdego miesiąca Wydziałowi rachunkowemu, zaraz na drugi dzień, bezpośrednio przysłać.

§ 9. Tak Wydział rachunkowy jak i kasa miejska mają oprócz dzienników i ksiąg kontowych utrzymywać skorowidz losów uwidoczniający zaszłe zmiany w tychże, według udzielonego wzoru.

§ 10. Zamknięcia roczne obu funduszów, winien Wydział rachunkowy Radzie miejskiej najdalej do końca stycznia następnego roku składać“.

Rada instrukcyę powyższą uchwaliła prawie bez dyskusyi, żądali bowiem wyjaśnień tylko Radcy Gwiazdomorski i Dr. Jakubowski.

Radca m. Muczkowski wnosi imieniem sekcyi

ekonomicznej, aby nabyć od dwóch właścicielek realności na Smoleńsku 300 sążni kwadr. gruntu po 6 złr. w. a. za sążeń na rozszerzenie ulicy Smoleńska. Przyjęto.

Radca m. Dr. **Jakubowski** wnosi imieniem tej samej sekcyi, aby zaniechać otwarcia ulicy mającej łączyć ulicę Szlak i Filipa na Kleparzu. Przyjęto.

Następnie referendarz magistratu p. **Rupalski** przedłożył wniosek sekcyi IVtej, aby nad prośbą Stowarzyszenia murarzy krakowskich o zapomogę przejść do porządku dziennego. Za wnioskiem komisyi przemawiał po dwakroć p. **Łuszczkiewicz**, przeciw wnioskowi Radcy Dr. **Warszauer** i **Fink**. Wniosek sekcyi przyjęto.

W końcu odmówiono jednej osobie przyjęcia do gminy i odpisano zaległości funduszu kwaterunkowego z lat 1854 do 1859 pochodzące z powodu niemożności ich odzyskania. Sprawozdawcą obudwu ostatnich przedmiotów był Radca m. **Dworski**.

Przed zamknięciem posiedzenia zawiadomił Przewodniczący Radę o stanie zdrowia w mieście naszém. D. 10 b. m. były cztery osoby chore na cholerę, mianowicie 2 kobiety i 2 mężczyzn; z tych następnego dnia t. j. onegdaj wyzdrowiały dwie kobiety, przybył zaś tylko jeden chory.

Okólnik Biskupów przy grobie św. Bonifacego zgromadzonych do Czcigodnego Duchowieństwa i wszyskich wiernych Ich dyecyzyi.

Najmilsi w Panu!

Wiecie, w jakiem obecnie położeniu za dopuszczeniem Bożem, które nam uwielbić trzeba, znajduje się Kościół Chrystusowy, tak w całym świecie, jak mianowicie w naszym kraju.

Niebawem ma wyjść szereg praw, które w zasadniczych punktach stoją w sprzeczności z postanowionem od Boga urządzeniem i wolnością Kościoła.

Jak skoro te prawa sejmowi zostały przedłożone, uznaliśmy za święty obowiązek Biskupiego naszego Pasterstwa, żeby tak w obec tronu, jak w obec obu izb sejmu otwarcie i stanowczo przeciwko nim głos nasz podnieść.

Lecz i Wam zarówno, Wielebni Bracia i kochani Dyecezyanie, nie było tajnem, że przeprowadzenie takich praw koniecznie za sobą pociągnąć musi: oderwanie Biskupów od widomej Głowy całego Kościoła katolickiego; oderwanie duchowieństwa i ludu wiernego od prawowitych jego Biskupów; oderwanie kościoła w kraju naszym od Kościoła obejmującego ziemię całą, a założonego przez wcielonego Boga i Zbawiciela świata, i całkowite zniweczenie organizacyi od Boga temuż Kościołowi nadanej.

Iżeście jasno zrozumieli położenie, jako też iżeście wynikające z tego zrozumienia głębokie uczuli zaniepokojenie, toście przez adresy i deputacye, ustnie i na piśmie, we wszelki możliwy sposób przed Biskupami waszymi wypowiedzieli. Z tem oświadczeniem waszem i w obec ciężkich niebezpieczeństw, jakiemi Kościół i jego pasterze w blizkim czasie są zagrożeni, połączyliście świętą obietnicę, że cokolwiekby nam przyszłość przyniosła, wiernie stać będziecie przy Ojcu św., wspólnym Pasterzu i Nauczycielu wszystkich Chrześcian, i przy Nas prawowitych waszych Biskupach, i że jak teraz dzielicie ciężkie nasze troski, tak i walki i cierpienia nasze wiernie dzielić będziecie. Te dobrowolne i pocieszające, te czułe i wzniosłe świadectwa wiary waszej i wiernego waszego przywiązania do Kościoła, które zewsząd odbieramy, sprawiają Nam w dzisiejszym smutku i wśród groźnych zapowiedzi przyszłych burz jak największą radość, jak najsłodszą pociechę. Zgromadzeni na ważne narady przy grobie św. Bonifacego, przesyłamy wam wszystkim z głębi serca naszego wspólne podziękowanie za te tysiączne oznaki wierności. Zachowamy je jako drogie wspomnienie ciężkiej i na zawsze pamiętnej w Kościele epoki. Polegamy na nich z niezachwianem zaufaniem, jako na rękojmi niewzruszonej wierności waszej, i zaklinamy was wszystkich na miłość Pana naszego JEZUSA Chrystusa, abyście, jakiekolwiek nastaną okoliczności, wytrwali w waszem usposobieniu i dane przyrzeczenia czynem stwierdzili. Łaski Bożej wam w tej mierze nie zabraknie, bo **który począł w was dobrą sprawę, wykona aż do dnia Chrystusa JEZUSA.**

Wspomnione projekta dotychczas nie są jeszcze prawomocne. Cokolwiek przecież nastąpi, My za łaską Bożą statecznie i jednomyślnie bronić będziemy zasad w memoryałach Naszych wyłuszczonych, zasad nie naszych, lecz zasad chrześciaństwa i wiecznej sprawiedliwości, i obowiązek Nasz pasterski w ten sposób spełniać będziemy, iżbyśmy w godzinę śmierci naszej przed trybunałem Bozkiego Pasterza, który nas powołał i życie swoje położył za owce swoje, niebyli odrzuceni jako najemnicy.

Pamiętni na słowa apostolskie: że Biskupów Duch św. postanowił, aby rządzili Kościół Boży, którego nabył krwią swoją: pamiętni zatem, że niezłomnym naszym jest obowiązkiem, tego nakazu Ducha św. wiernie dopełniać, nie zezwolimy w rzeczach administracyi i zarządu kościołów Nam powierzonych na nic, coby się przepisom wiary katolickiej i bozkim prawom Kościoła sprzeciwiało.

Wy zaś, kochani Współpracownicy i Dyecezyanie, trzymajcie się **z waszej strony** niezłomnie onej prawdy, że ten tylko prawowitym jest Biskupem, który jako taki posłany jest od Ojca św. i Stolicy Apostolskiej, źródła jedności i władzy kościelnej, i który w społeczności zostaje ze św. Stolicą Apostolską. Tak samo zawsze tych tylko będzie wam wolno za prawowitych dusz waszych pasterzy uznawać, którzy przez prawowitych Biskupów do tego urzędu za godnych i zdolnych uznani, z ich rąk ten urząd otrzymali, od nich swe posłannictwo odebrali, z nimi w społeczności pozostają. Wszelki inny byłby wtrętem.

Wedle ustaw, które Bóg Kościołowi na wszystkie czasy przepisał, nie może nikomu z rozporządzenia władzy świeckiej nadanem być prawo, w mocy którego mógłby ktokolwiek, nie poprzestając być członkiem Kościoła, w **kościelnych** sprawach od wyroku sądu duchownego do władzy świeckiej apelować. Owszem; taka apelacya, jako porządkowi Bożemu przeciwna, pociąga za sobą sama z siebie karę exkommuniki.

Co do Nas, idąc za nieprzerwaną praktyką kościelną, zostawiemy rozstrzyganie wszelkich wątpliwych spraw, dotyczących Kościoła, Ojcu św., którego Chrystus Pan postanowił Najwyższym Kościoła swojego Pasterzem, i z którym, za łaską Bożą w jedności i posłuszeństwie dla Niego zawsze pozostaniemy.

Przytem i powinności nasze względem władzy świeckiej, powinności względem dobra ogólnego i względem kraju, będziemy nadal także wiernie i sumiennie wypełniali, albowiem nigdy nie zapomnamy, że nie walka i rozdział, lecz pokój i zgoda stanowić powinny stosunek, który z woli Bożej ma panować między obu temi władzami, przez Niego dla dobra społeczeństwa ludzkiego ustanowionemi.

Ku obronie zaś niezaprzeczonej swobody Kościoła i ku obronie dóbr Chrześciaństwa, zalecamy wam, jakeśmy to już często czynili, przedewszystkiem **modlitwę**, i to jak najpokorniejszą, jak najusilniejszą, najwytrwalszą i pełną ufności, modlitwę do Pana i Zbawiciela naszego, który sam jeden jest nadzieją i pomocą naszą. Albowiem odkąd Konstantyn Wielki nawrócił się do Chrześciaństwa i trzywiekowemu prześladowaniu od pogańskiej jeszcze naonczas władzy koniec położył, pewno nie było czasów, w którychby Kościół na całej kuli ziemskiej wszelkiej pomocy tak był pozbawiony i tak wielkiemi był zagrożony niebezpieczeństwy, jak w chwili obecnej. A tu nie tylko mamy na oku nasze dzisiejsze uciski, lecz jeszcze i to, co nam w przyszłości zagraża. Jeżeli Kościół Chrystusów obrany będzie z przynależnej mu wolności, jeżeli życie publiczne, prasa i piśmiennictwo tchnąć mają samą niemal niewiarą i lekceważeniem, albo nienawiścią przeciwko Chrześciaństwu i Kościołowi, jeżeli młodzież kształcić się ma w szkole i w nauce, co rozbrat uczyniły z Chrześciaństwem, jeżeli pod naciskiem tych okoliczności duchowieństwo coraz bardziej będzie wymierało, albo też i ono, owiane i porwane duchem czasu, zepsuje się; naówczas i wiara chrześciańska, miłość i zgoda chrześciańska, tudzież obyczaj chrześciański muszą upaść i zniknąć nawet i tam, gdzie wszystko to dotąd tak silnie stoi, jak wśród naszego dobrego katolickiego ludu; a wtedy nic już nie powstrzyma onego zepsucia i zniszczenia o którem my tylko ze zgrozą pomyśleć możemy. Nie musielibyśmy mieć żadnego rozpoznania, żadnej wiary, żadnej miłości: raczej musielibyśmy zapomnieć zupełnie rozkazu i przestróg naszego Boskiego Zbawiciela, gdybyśmy w tym tak ciężkim a złowrogim czasie nie uciekali się do modlitwy, i do was wszystkich w imieniu Pana JEZUSA nie wołali:

„Módlcie się,
„Módlcie się wszyscy,
„Módlcie się bez ustanku."

Pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

Fulda, w uroczystość ś. Atanazego, dnia 2 maja 1873 r.

† Paweł, Arcybiskup Koloński.
† Mieczysław, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański.
† Henryk, książę Biskup Wrocławski.
† Piotr Józef, Biskup Limburski.
† Krzysztof Florencyusz, Biskup Fuldajski.
† Wilhelm Emmanuel, Biskup Moguncki, za pruską cząstkę swej dyecezyi.
† Konrad, Biskup Paderbornski.
† Maciej, Biskup Trewirski.
† Jan Henryk, Biskup z Osnabrück.
† Lotaryusz, Biskup z Leuka in partibus inf., rządzca archidyecezyi Fryburgskiej, za księstwo Hohenzollern.
† Filip, Biskup Warmiński.
† Jan Bernad, Biskup Monasterski.
† Wilhelm, Biskup Hildesheimski.

Za Biskupa Chełmińskiego, Klingenberg, Wikaryusz generalny i Kanonik katedralny.

Powyższy okólnik ogłoszony został w dzienniku urzędowym kościelnym dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej, poprzedzony następującą odezwą:

Zgromadzeni w Fuldzie Biskupi, wydaliśmy na d. 2 b. m. okólnik do Szan. Duchowieństwa i do wiernego ludu dyecezyi naszych. Ważne to pismo przesyłamy niniejszem Wielebnym Duchownym obu naszych Archidyecezyj, ufni, że chociaż uznać musieliśmy za stosowne, nie upoważniać ich w obecnych okolicznościach do ogłoszenia naszej odezwy z kazalnicy, to jednak słowa nasze dojdą do wiadomości wszystkich, trafią do ich serc i nie przebrzmią bez zbawiennego owocu.

Poznań d. 4 maja 1873.

Arcybiskup gnieznieński i poznański.

Mieczysław

N. 852. *X. Meszczyński.*

Do powyższego okólnika dodał biskup **Namszanowski**, usunięty przez rząd pruski z posady jlnego wikarego armii, następujące oświadczenie, którego nie ma w polskim przekładzie okólnika:

„Aby nie zostawić żadnej wątpliwości, oświadczam niniejszem, iż jedynie z tej przyczyny nie podpisałem okólnika arcypasterzy zebranych u grobu Św. Bonifacego (d. 2 maja r. b.) że ustawy, o których w nim mowa, nie dotyczą mnie. Natomiast niezbędnym obowiązkiem jest mego sumienia wyrazić z ochoczem i wolnem przekonaniem najzupełniejszą zgodność z okólnikiem, a oraz oświadczyć, że zawsze i wszędzie za łaską Boga starać się będę nie potakiwać niczemu, co przeciwnem jest ustawom wiary katolickiej i boskiemu prawu kościoła.

Berlin, w dzień zjawienia się archanioła Michała, 8 maja 1873.

Adolf,
biskup agatopolski i. p. i.

Wiedeń 12 maja. Uchwalony przez obie delegacye budżet wspólnych wydatków na rok 1874, przedstawia następujące ważniejsze cyfry:

Wydatki zwyczajne:	
1. Ministerstwo spraw zagranicznych	3,643,880
2. Ministerstwo wojny:	
a) wojsko	90,638,883
na to pokrycie w sumie . .	4,935,161
pozostaje	85,703,722
b) Marynarka	8,729,740
na to pokrycie z własnych dochodów	184,000
pozostaje	8,545,740
3. Ministerstwo skarbu	1,854,767
pokrycie	4464
pozostaje	1,850,303
4. Kontrola rachunkowa	126,755
pokrycie	2000
pozostaje	124,755
Wydatki nadzwyczajne:	
1. Ministerstwo spraw zagranicznych	895,000
2. Ministerstwo wojny:	
a) armia	8,371,10'
b) marynarka	2,219,320
3. Ministerstwo skarbu	1,050,000
Zwyczajny zatem budżet wynosi . .	99,868,400
a nadzwyczajny	10,680,977
co czyni razem	110,549.377
Odjąwszy dochody celne	17,500,000
pozostanie do pokrycia	93,049.377

Z tych przypada najprzód na skarb węgierski dwa procenta na rzecz Pogranicza czyli 1,860,987 złr. i 54 c.

Z reszty 91,188,389 złr. 46 c., 70% obciąża kraje austryackie czyli 63,831,872 złr. 62 c., a 30% kraje korony węgierskiej czyli 27,356,516 złr. 84 c.

Do budżetu z r. 1873 uchwalono kredyta dodatkowe na armię 678,200, na marynarkę 11,500 i na ministerstwo skarbu 105,093 złr., czyli razem 794,793 z których na kraje austryackie przypada 545,228 złr.

— Na ostatniem posiedzeniu delegacyi austryackiej odbytem w dniu 11 maja, zamknął posiedzenia delegacyi hr. **Andrassy** następującą przemową:

„Wysoka Delegacyo! Zadanie, jakie miała dzisiejsza delegacya do spełnienia, zostało doprowadzone do końca i stosownie do mego obowiązku przedłożyłem do sankcyi cesarskiej jednobrzmiące uchwały obu Delegacyj.

Ze szczerą radością odpowiadam włożonej na mnie zaszczytnej misyi złożenia panom najwyższego i najzupełniejszego uznania J. C. i Kr. Mości za prawdziwie patryotyczne uchwalenie sum, potrzebnych na utrzymanie i rozwój siły wojskowej monarchii. (Oklaski).

Również poczuwam się do obowiązku podziękować Panom szczerze w imieniu moich kolegów i swojem własnem za zaufanie, jakiem zaszczycaliście nas podczas całego trwania delegacyj (oklaski).

Czyniąc to w imieniu moich kolegów i swojem własnem, winienem także szczegółowo wspomnieć o dobroci Panów, z jaką przyjęliście i załatwiliście przedłożenie ministerstwa spraw zewnętrznych.

Za zaufanie do kierunku spraw zagranicznych, jakie objawiliście, winien poczuwać się do wdzięczności minister, lecz poparcie, jakiego przez to doznaje, wychodzi na dobre nie jemu, lecz państwu, które reprezentuje. Jego odpowiedzialność staje się tylko większą, lecz zarazem otrzymuje środki i oparcie, które mu pozwalają uczynić zadość oczekiwaniom i odpowiedzialności.

W tej myśli przeto pozwalam sobie jeszcze raz szczegółowo za siebie najszczerzej podziękować (żywe oklaski).

Następnie zabrał głos prezes delegacyi austryackiej p. **Schmerling**. W pierwszej połowie swego przemówienia wspomniał o pracach delegacyi, z których się też wywiązała najzupełniej, czego dowodem uznanie ze strony N. Pana, objawione przez ministra spraw zagranicznych. Dalej zaś rzekł: „Zgromadziliście się Panowie w tej delegacyi po raz ostatni jako wysłańcy Rady państwa wyszłej z wyborów pośrednich. Przyszła Rada państwa utworzoną zostanie według zmienionej reformy wyborczej. Jestem przekonany, że patryotyzm Wasz, pogląd Wasz i Wasza działalność polityczna, zapewniły Wam już dawno zaufanie także przyszłych wyborców; jestem przekonany, że też wszystkie nazwiska Wasze wyjdą znowu przy przyszłych wyborach, jako świadectwo zaufania, że w przyszłej Izbie deputowanych zajmiecie Wasze miejsca i znów zaufanie Waszych kolegów wyśle Was do przyszłej delegacyi, dla tego mogę zawołać: Do widzenia w przyszłej delegacyi!

Przed dwoma laty zamykając delegacyę, nie mogłem ukryć tego, iż zamknięcie sesyi nastąpiło wśród bardzo smutnych stosunków. Wyraziłem się wtenczas, że wszystkie nasze nadzieje pokładamy w mądrości N. Pana, której się powiedzie doprowadzić skołatany okręt do upragnionego portu.

Już kiedy ostatnia sesya Delegacyi zamkniętą została, mógł ówczesny prezes oświadczyć, że położenie państwa się polepszyło, a ja dzisiaj powiedzieć mogę, że w Austryi jest teraz całkiem inaczej, jak było jeszcze niedawno. Spełniła się nadzieja, którą położyliśmy w mądrości N. Pana. N. Pan objawił niedawno w sposób stanowczy jak dalece zależy mu na utrzymaniu konstytucyi, tego dobra, którem ludy swoje obdarzył wspaniałomyślnie, jak dalece myśl utrzymania jedności państwa a tem samem tradycyj domu cesarskiego, jest podstawą polityki, jaką wskazał swojemu rządowi. W ostatnim czasie dał nam ponownie świetną rękojmię swojego usposobienia i ponownie zobowiązał sobie wszystkie ludy Austryi do najżywszej wdzięczności.

Powrotowi naszemu do ognisk rodzinnych towarzyszyć będzie uczucie radosne i wzniosłe, przedewszystkiem zaś uczucie wdzięczności dla N. Pana, któremu winni jesteśmy, że Austrya jest tem, czem jest. Wznieśmy przeto okrzyk: Niech żyje Cesarz!"

Po przemówieniu jeszcze barona **Pascotini**, który podziękował p. Schmerlingowi za przewodnictwo i odpowiedzi tego ostatniego posiedzenie zamknięto. Jutro podamy szczegóły z ostatniego posiedzenia delegacyi węgierskiej.

— Celem wprowadzenia w życie nowych ustaw regulujących płace urzędników, wydane już zostały, jak donoszą organa półurzędowe, przez poszczególne ministerstwa potrzebne wskazówki do władz krajowych. Co się tyczy urzędników politycznej administracyi, urzędników policyjnych, sanitarnych, budowniczych i rachunkowych, utworzyły się pod przewodnictwem szefów krajowych, komisye krajowe, które mają wygotować wnioski co do udzielania stopni tymże urzędnikom podług nowych klas rangi i stopni, płacy na podstawie oryginalnych dokumentów służbowych. Co do owych kategoryj służbowych. których obsadzenie następuje przez samego Cesarza albo ministra spraw wewnętrznych, mają być dotyczące wnioski najpóźniej do 15 maja przesłane ministrowi spraw wewnętrznych, podczas gdy wnioski co do innych kategoryj zależą jedynie od potwierdzenia szefów krajowych. Przy tym rozdziale na stopnie, mają być uwzględniane dwie zasady przedewszystkiem, to jest sumienne przestrzeganie interesów skarbu państwa, a z drugiej strony najkorzystniejsze o ile być może załatwienie pretensyj urzędników opartych na nowych postanowieniach. Jako termin do wygotowania wszystkich dekretów wyznaczony jest dzień 15 czerwca, ażeby nowe płace jeszcze przed 1 lipca mogły być płynne, a zatem wypłata takowych od tego dnia począwszy bez przeszkód nastąpić mogła.

Prusy.

Pod względem dotychczasowego uwzględnienia znajomości języka polskiego przy udzielaniu stypendyów rządowych, przesłało poznańskie prowincyonalne kolegium szkolne następujące rozporządzenie naczelnego prezydyum z dnia 3 kwietnia b. r. do dyrektorów wyższych zakładów naukowych w W. Księstwie Poznańskiem:

„Ponieważ podług reskryptu ministeryalnego z d. 6 grudnia r. z. nauka języka polskiego prawie we wszystkich wyższych zakładach naukowych prowincyi poznańskiej stała się pomocniczą, przeto do znajomości tego języka stanowczej wagi przywiązywać nie będzie można. Jakkolwiek znajomość tego języka u urzędnika, na podstawie jego studyów uniwersyteckich ustanowionego, w większej części powiatów prowincyi zawsze jeszcze być może pożądaną, to jednakże nie okazuje się ona być konieczną a tem mniej uważać można za potrzebne, ażeby za wyuczenie się tego języka miały być wyznaczane niejako nagrody. Stypendya udzielane będą jedynie słuchaczom **protestanckiej teologii**, filologii i prawa. Protestanccy duchowni zarządzają w prowincyi z małym tylko wyjątkiem niemieckiemi gminami, mała jedynie liczba sprawuje *curam animarum* w polsko-protestanckich gminach na południu prowincyi. Ci drudzy władać muszą językiem polskim jak swoim ojczystym, pierwsi wcale go nie potrzebują. Wykład po wyższych zakładach prowincyi będzie odtąd z małemi nader wyjątkami niemiecki. Sędzia obejść się może bez tłumacza tylko wtedy, jeżeli sam posiada całkowicie język polski. Ponieważ we wszystkich szkołach prowincyi język niemiecki wykładany być może, wszyscy zatem mieszkańcy po niemiecku nauczyć się powinni, przeto w końcu państwo, popierając używanie języka polskiego, tamowałoby własne swe cele. Nie ma się nic do nadmienienia, jeżeli przy egzaminie szkolnym od tych uczniów, którzy po wyższych zakładach naukowych dobrowolnie udział biorą w nauce języka polskiego, stósownie do propozycyi dyrektora, zamiast polskiego ćwiczenia wymaganem będzie tylko tłumaczenie z polskiego na niemieckie."

Kuryer Poznański taką robi uwagę nad tem rozporządzeniem:

Czyżby nie było otwarciej zakazać z góry uczyć się po polsku? Muchanowy, Potapowy i Kaufmanny byli szczerszymi na Litwie a jednakże swego nie dokazali. Bo trudno zaiste postawić strażnika przy każdej matce-Polce, która chce, żeby jej dziecko nie wyrodziło się na zaprzańca.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 maja. Na opróżnione od czasu śmierci Dr prof. X. Sosnowskiego probostwo Ś. Anny, którego patronat należy do Uniwersytetu Jagiellońskiego i jednemu z profesorów tego Uniwersytetu należy, naznaczył wczoraj Senat akademicki X. Jana **Droździewicza** Dr teol. profesora i proboszcza parafii Ś. Mikołaja. Administratorem tej parafii był X. Chełmecki.

— P. Karól **Górski** rodem z Tarnowa, auskultant przy sądzie obwodowym w Rzeszowie, uzyskał w dniu dzisiejszym na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— Dyrekcya naszego teatru, która już nieraz trudne kładła sobie zadania, postanowiła w tych dniach przedstawić komedyę **Arystofanesa** „Rycerze" w tłumaczeniu prof. Józefa **Szujskiego**. Nieszczędzono przygotowań, aby dekoracyami i urządzeniem przypomnieć teatr grecki, zabraknie tylko kurtyny zapadającej na dół, którą zaimprowizować było trudno. Ze wszystkich genialnych Arystofanesa tworów „Rycerze" najlepiej będą zrozumiałemi dzisiejszej publiczności a przerobienie dla sceny tutejszej wykluczyło wszystko, coby obszerniejszych wymagało komentarzy. Znanym jest Arystofanes z dowcipów czasami grubo nieprzyzwoitych: otóż w **Rycerzach jednych** niema ich prawie wcale a w przerobieniu dla sceny krakowskiej, pozostawiano wprawdzie pełną humoru rubaszność, ale postarano się o usunięcie wszystkiego, coby razić mogło. Spodziewać się zatém należy, że publiczność jak najlepiej przyjmie starożytnego Rabagasa ateńskiego, pełnego dramatycznej werwy i wdzięczną będzie Dyrekcyi za wystawę sztuki, która, o ile nam wiadomo, od czasów Arystofanesa niewidziała sceny europejskiej.

— Dr Wład. **Miłkowski** przełożył z drugiego wydania dzieło Dr Alberta **Stoeckla** prof. filoz. w Eichstädt p. n *„Logika i Noetyka."* Przekład ten wyjdzie z drukarni Korneckiego.

— P. Żaba będzie miał w przyszłą niedzielę o godz. 3ej po południu w sali redutowej odczyt o wykładzie historyi z zastosowaniem do jego metody.

— Czeladnik szewski Wojciech Mieszorowski złożył w policyi woreczek z nieznaczną kwotą pieniężną, który znalazł w ulicy Mikołajskiej.

— Dowiadujemy się, że w innych jeszcze domach niż u p. Maurizzio, o czem wczoraj donieśliśmy, mniemani uczniowie zegarmistrzowscy zabrali zegary pod pozorem naprawy. Między innemi wzięli zegar z kawiarni Wielanda, wyłudziwszy nawet zapłatę za naprawę nieoddanego zegara.

— Policya aresztowała Wojciecha Puszkarczyka parobka w fabryce pudrety p. Mierzba, który z siekierą w ręku groził śmiercią dozorcy fabryki.

— Parę dni temu skradziono Katarzynie Balwierzownej korale wartości 34 złr. z skrzynki zamkniętej. Kradzież tę popełnił Jan Deresz parobek za namową Franciszka Jelonka palacza kolei, który sprzedał te korale za złr. 7 c. 30 Racheli Strzyżowerowej pod L. 249 na Kazimierzu i od niej je odebrano.

— W sobotę wypuszczono z więzienia młodego Aleksandra R., syna obywatela niegdyś wiejskiego, odsiedział on bowiem karę za kradzież, a na dowód poprawy skradł w niedzielę z zamkniętej izby w mieście parę butów i kilka garncy kaszy, i ledwie doszedł do Grzegórzek, gdzie go policyant przytrzymał. Również przytrzymano wczoraj służącą Maryannę Gustow z Suchej, która skradłszy pieniądze swemu służbodawcy, uciekła. Wczoraj policyant przytrzymał w ulicy Stolarskiej Pawła Kwaśniewskiego i Jana Bilińskiego podrostków, którzy sprzedali pewnemu wieśniakowi za 3 złr. pierścień mosiężny jakoby złoty.

— Po długiem śledzeniu pochwycili żandarmi Kosowan i Spodarek Filipa Bastera, który postrachem był w paromilowym promieniu do koła Krakowa i o kilkanaście śmiałych kradzieży jest obwiniony. Siedział on w Sudole u Jana Łyska i znaleziono go tam pod łóżkiem. Tym razem nie miał przy sobie pistoletu, z którym zawsze chodzi uzbrojony; znaleziono przy nim tylko kapsle.

— Na Prądniku czerwonym kradziono często zboże p. Suskiemu z zamkniętego spichrza. Żandarmi Kosowan i Liszka wyśledzili sprawcę w osobie karbowego Michala Głogowskiego, u którego znaleziono klucze dorobione do spichrza. Sprzedawał on zboże skradzione Mikołajowi Szczupakowi i Katarzynie Sotarskiej na Prądniku.

— Wczoraj 13go umarł w Przemyślu Maryan **Dylewski**, Dr praw, prezes Rady powiatowej, właściciel dóbr, teść Dr Ziemiałkowskiego.

— We Lwowie umarł d. 10 b. m. Franciszek **Torosiewicz**, właściciel dóbr, poseł i delegat do Rady państwa, licząc lat 59.

— Na mocy polecenia Rady szkolnej, egzamina dojrzałości mają być ukończone w Galicyi zachodniej do 15go a w Galicyi wschodniej do 30go czerwca.

— Od 15go maja otwarty będzie urząd pocztowy w Przegini duchownej dla listów, wartości i przekazów.

Z tym samym dniem zaprowadzają się zmiany w pocztach codziennych między Krakowem a Liszkami i Alwernią a Krzeszowicami, poczta ta ma stacyę w Przegini.

— Z d. 10 maja wszedł w życie nowy urząd pocztowy w Żółtańcach w starostwie Żółkiewskiem.

— W drugiej połowie kwietnia pojawiła się cholera w Galicyi w 8 miejscach a wygasła w 10; panowała w 8 powiatach a 24 miejscach. Do pozostałych d. 15 kwietnia 66 chorych przybyło przez to półmiesiąca 430 chorych, wyzdrowiało w tym czasie 237, umarło 166, pozostało w leczeniu 93 w 5 powiatach w 14 miejscach.

— **Z pod Bochni** 10 maja.

(*G*) Leśniczy rządowy Jan Nowak poszedł d. 1 b. m. do Niepołomic chcąc podnieść z kasy c. k. Zarządu dóbr płacę swoją, przy czem miał z sobą wypłacone mu pensye kolegów, razem około 170 zł. W Niepołomicach zastał Andrzeja Zakrzewskiego z Mikluszowic, dobrze znajomego, który tam go czekał już w zamiarze zamordowania go, gdy będzie wracał z pieniędzmi, bo już od nowego roku co miesiąc na niego czychał. Nowak znając Zakrzewskiego, wezwał go, by mu dla bezpieczeństwa towarzyszył przez las. W drodze spotkali kobietę znajomą i szli wszyscy troje aż do miejsca, gdzie kobieta obrała bliższą drogę na prawo, gdy oni zwrócili się na lewo. Zanim jednak kobieta wyszła z lasu, usłyszała strzał, którym Zakrzewski idąc z tyłu powalił Nowaka.

Zakrzewski miał na sobie kożuch, a pod nim ukrytą strzelbę nabitą kamykami i tę dobywszy wypalił tuż do karku Nowaka. Morderca w skutek zeznań owej kobiety wyśledzony i uwięziony, do winy się przyznał, a pieniądze zrabowane w części oddał. Żandarmerya bocheńska za jej energię w wyśledzeniu zbrodniarza zasługuje na pochwałę. Życzyćby sobie należało, by ze względu na bezpieczeństwo publiczne urządzono posterunek żandarmeryi w Mikluszowicach, w tem gnieździe zbójców i złodziei, gdzie kradzieże i rabunki są częste, a w okolicy nikt życia ani mienia nie jest pewny, bo w biały dzień na drogach publicznych kradną, kufry odrzynają, i zabijają.

— **Żmigród** 10 maja.

(=) Jakkolwiek w życiu przemysłowo-handlowem a nawet i prywatnem telegraf ważną odgrywa rolę, miasteczko nasze z dobrodziejstwa tej instytucyi korzystać nie może, nie ma bowiem bióra telegraficznego. Tutejsza i okoliczna publiczność, zmuszoną jest udawać się z depeszą do sąsiedniej o dwie mile stacyi w Jaśle i Dukli, w skutek czego cel telegramu zwykle chybia. Pytamy się więc przynależnej dyrekcyi telegrafów, co przeszkadza zaprowadzeniu u nas tego urzędu? Czy może przewiduje niekorzyść dla siebie, skoro przed trzema laty w tym względzie poruszanej kwestyi nie uwzględniła? Przez Zmigród idą trzy druty telegraficzne a miasteczko nasze liczy 4000 mieszkańców, z których przeważna liczba izraelitów prowadzi znaczny handel masłem, jajami, zbożem, wełną, żelazem i innemi surowemi produktami do Wiednia, Węgier, Niemiec i Rosyi. Same tylko przesyłki pocztowe wynoszą rocznie 700.000 złr. Prócz tego Źmigród ma ośm walnych jarmarków, a co poniedziałek targ tygodniowy. Cztery gościńce publiczne ułatwiają mu ze wszystkich stron przystęp. Okolica jego bogatą jest w kopalnie ropy, ma fabryki zapałek, hutę żelaza w Kontach, a gospodarstwo leśne dostarcza materyału do budowy kolei galicyjskich. Czy podobnym rozwojem industryi krajowej może się poszczycić sąsiednie Krosno, Rymanów i Jasło, które od dawna cieszą się urzędami telegraficznemi? Na domiar tego, dwór tutejszy ofiaruje na kancelaryę pomieszkanie i opał, a miasto 52 złr. rocznej subwencyi jako dodatek do płacy telagrafisty.

Czas, aby dyrekcya telegrafów we Lwowie pojęła raz tę niezbędną potrzebę miasta naszego, a nie zwlekając otworzyła tutaj bióro telegraficzne, którego brak z dniem każdym więcej czuć się daje.

— Opróżnionem jest probostwo gr. kat. w Zubrzcu w powiecie Buczackim po śmierci X. Konst. Horynowicza zaszłej d. 17 kwietnia. Patronat należy do p. Alfreda Mysłowskiego. Parafia liczy 1,300 dusz, dochód z 92 morgów ziemi i procent od 800 złr. Fundusz religijny dopłaca 205 złr.

— X. Ant. Lewicki zawiadowca probostwa w Humieńcu, otrzymał takowe.

— Namiestnictwo udzieliło 20 złr. nagrody Józefowi Terleckiemu za wyratowanie w Ustrzykach górnych kobiety z pożaru i 25 złr. Floryanowi Baranowi za wyratowanie dziecka z narażeniem życia z pożaru w Sobolowie w powiecie Bocheńskim.

— Komitet wystawy sztuk pięknych w Petersburgu uznał za najlepsze i przeznaczył do przesłania na wystawę powszechną wiedeńską następujące dzieła polskich artystów: **Gersona** „Kiejstut w więzieniu", tegoż „Sobieski"; **Millera**: „Posłuchanie u króla Stanisława Augusta", tegoż portret; **Swierzewskiego** dwa krajobrazy; **Pruszyńskiego** rzeźba posągowa z marmuru karraryjskiego „S. Sebastyan".

— Policya wiedeńska wyśledziła zbiegłego dyrektrora banku kredytowego i zastawniczego z Szegedynu Fryderyka Herzla, który przeniewierzył się na 100,000 złr.

— Zmarły d. 9 maja w Avignon John Stuart **Mill** należał do najpotężniejszych umysłów naszego wieku. Niestrudzona potęga ducha zmuszała go do brania czynnego udziału we wszystkich sprawach ludzkość obchodzących i ztąd zwracał się on do badania różnych kwestyj, przynosząc wszędzie niezrównaną niemal potęgę dowodzenia, mianowicie zaś obdarzony był wielką siłą krytyczną a żywość niezmierna słowa, ubarwiona mnóstwem spostrzeżeń z codziennego życia, nadawała jego wywodom taką moc przekonania, że trudno było oprzeć się nawet błędnym teoryom przezeń stawianym. Mill nie przyniósł wprawdzie światu całkiem nowych a tembardziej zbawczych teoryj, ale podniósł i nadał znaczenie rozlicznym pojęciom, wypowiedział wiele znakomitych i głębokich prawd, zwalczał przesądy, gdziekolwiek je dostrzegł, układał systematycznie zdania rozproszone, i w ten sposób, jakby je tworzył na nowo. Z drugiej strony loika unosiła go za daleko w systemach: przekraczał granice praktyczności w życiu społecznem i politycznem, sądząc zawsze, że ludzkość może posiadać idealnie doskonałą organizacyę. Jak wszyscy prawie socyaliści, niezrównany w krytyce obecnych stosunków, okazał się mniej gruntownym, gdy przyszło wypowiadać środki ratunku. Najwięcej mu zaszczytu przynosi jego „Loika", dzieło, w którem ujął w system teoryę badania przez doświadczenie i postawił zasady dochodzenia prawdy według tej metody, oraz zastosował teoryę prawdopodobieństwa do nauk społecznych i moralnych. Rzecz ta napisana gruntownie i nie opatrzona fałszywemi dodatkami, oddała istotną przysługę gruntownej umiejętności. Jest to najznakomitsza praca tego autora. W „Ekonomii politycznej" obok prawdziwych skarbów są największe błędy, gdyż Mill wyrażał się o własności w sposób przynajmniej dwuznaczny i zbijał zasadę dziedziczenia bezwzględnego, ograniczając dziedzictwo w sposób całkiem arbitralny. Teorye polityczne Milla często odznaczają się siłą argumentacyi; nieraz są tam prawdy wielkie, a umiał nawet gorzkie mówić demokracyi. Chociaż był socyalistą, nie uznawał wszakże równości, ale loika gnała go w sfery niedoścignione i praktyczny naród angielski nie chciał autora „poddaństwa kobiet" widzieć w parlamencie. Tego zaszczytu nigdy nie mógł Mill dostąpić. Pod koniec życia wdał się w teorye filozoficzne i polemikę z Littrem pozytywistą, od którego nie wielkie dzieliły go różnice.

John Stuart Mill urodził się w Londynie 1806 r. Ojciec jego był również ekonomistą wielce poważanym i autorem znakomitego dzieła: „Dzieje Indyj angielskich." John Stuart Mill pracował też jakiś czas pomiędzy la-

tami 1835 i 1840 w departamencie Indyj jako szef bióra korespondencyi, a zarazem wydawał *London and Westminster Review*, która dzielnością jego pióra stanęło w rzędzie ówczesnych najlepiej redagowanych czasopism. Dopiero w r. 1843 zasłynął jako autor dzieła o loice, a zaraz potem w 1844 r. wydał „Ekonomię polityczną,“ w której postawił swe teorye o podatku mianowicie zaś zasady postępowego podatku dochodowego. Od paru lat cierpiący przemieszkiwał w południowej Francyi, gdzie też życia dokonał licząc lat 67.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 12 maja rano pogoda, później częsty deszcz; termometr od 4·6, doszedł do 12·6 R. Barometr ciągle opada; dnia 13 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 327.64, termometru 5·2 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 14 maja: Śgo Bonifacego męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 12 i 13go maja.

Targ wczorajszy na Baranie pod względem dowozu był znaczniejszy, wynosił do 600 korcy, chęć kupna była widoczniejsza, ceny jęczmienia, owsa, grochu i prosa podniosły się, pszenicę i żyto płacono po cenie z przeszłego targu.

Płacono pszenicę 252 funt. od 48 do 60 złp., żyto 233 f. od 35 do 40 złp., jęczmień 212 funt. od 31 do 36 złp., owies 138 f. od 16 do 21 złp., groch 256 f., od 36 do 40 złp., proso 238 f. od 34 do 38 złp.

Ruch na dzisiejszym targu kleparskim był dosyć ożywiony, zakupna odbywały się dość znaczne; piękną pszenicę poszukiwano do młynów i o 15 centów od ostatniego targu wyżej płacono. Wogóle powiedzieć można, że ceny zboża podniosły się. Do Galicyi zakupywano dużo żyta na miarę.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 13·— do 14·75, białą od 14·50 do 15·15, żyto na miarę od 8·10 do 8·75, na wagę 160 f. od 9·— do 9·40, jęczmień na miarę od 7·50 do 7·90, na wagę 140 f. od 8·— do 8·50, owies na miarę do 4·25, na wagę 100 f. od 5·— do 5·50, groch od 9·50 do 10 złr., proso od 8 do 9 złr.

Na dzisiejszym targu w Wiedniu, godzina 1 po południu, było sprowadzonych wołów 4813, zameldowanych 5047. Płacono za cetnar 31 do 34·50, wiele zostało niesprzedanych.

Wiedeń 12 maja.

Łatwo się domyśleć, że kontrmina, czyli partya grająca na spadek, nie była bezczynną. Jej zadanie bywa nieraz trudnem, gdyż spekulacya grająca na zwyżkę, może ją zmusić do krycia się, czyli do kupowania sprzedanych *in bianco* papierów, po wysokich kursach. Tym razem jednak tak nie było, bo spekulacya obładowana po nad siły była zbyt słaba, i wreszcie nie podlega wątpliwości, że kontrmina miała po sobie wielkich kapitalistów; było to widocznem, gdyż żaden z nich nie chciał brać papierów w zastaw, które tym sposobem spekulacya była zmuszoną sprzedać za co bądź.

Spadały więc ciągle papiery mianowicie nowych kreacyj, a w które właśnie spekulacya była najbardziej zaangażowaną; ich sztuczne ażia nikły coraz bardziej, a pomimo to większość przeważna spekulantów nie przypuszczała do ostatniej chwili, aby się sytuacya nie miała polepszyć, a przynajmniej ustatkować, i kto mógł chciał do końca wytrzymać i w tym celu do ostatka i ostatniemi swojemi środkami powiększał pokrycie w miarę, jak ono przez spadek kursów ubywało; tym trybem szły rzeczy aż do wtorku wieczór.

Wtem we środę rano rozpoczęła się najkompletniejsza deruta. Nie o kilka, lecz naraz o kilkanaście reńskich spadały papiery banków, zachwalanych baubanków i industryjnych przedsiębiorstw; zgoła było to coś nawet w 1869 roku niewidzianego. Z końcem środowej giełdy różnice *in minus* wynosiły na niektórych akcyach po dwadzieścia kilka i trzydzieści reńskich, a niektóre papiery spadły niżej „pari“. Słowem była to widocznie oddawna dawno przewidziana katastrofa, nie dająca się już w swoim biegu niczem wstrzymać.

O ile w takiem zamieszaniu można się było dowiedzieć, niszczący ten wybuch nastąpił skutkiem nadzwyczaj licznych sprzedaży papierów na rzecz „prowincyi“.

We czwartek kursa jeszcze niżej spadły, insolwencyi narachowano do stu, a pomiędzy niemi kilka bardzo wielkich, a nareszcie w piątek konfuzya doszła do takiego stopnia, że nie śmiano ani kupować, ani sprzedawać i giełdy wcale nie było.

Zebrali się do narad naczelnicy niektórych firm bankierskich, reprezentanci instytutów finansowych i kilkunastu spekulantów. Zbadawszy, o ile się na prędce dało sytuacyę, złożono drogą subskrypcyi fundusz kilkunastu milionów, służyć mający do udzielania procentowych zapomóg na pierwsze potrzeby, ustanowiono dla niektórych papierów przymusowy kurs likwidacyjny, według którego tranzakcye w zawieszeniu będące mają być uporządkowane, i dyfferencye i obliczono, i komitetowi *ad hoc* wybranemu powierzono czuwanie nad stosownem użyciem tych prowizorycznych środków. Wysłano także deputacyę do ministra skarbu z prośbą o rychłą pomoc i opiekę; zaiste dziwna to pretensya, kiedy się tyle nabroiło, chcieć aby rząd się wdawał w skutki takich bezczelnych manewrów; jeżeli jaka władza, to chyba sądowa byłaby tu kompetentną i właściwą; lecz *audaces fortuna juvat* i minister przyjąwszy z współczuciem deputacyę, obiecał dodać do składkowego funduszu i zaforszusować na pewien przeciąg czasu trzy czy cztery miliony.

Lecz to są tylko chwilowe paliatywa; o przywróceniu zaufania i spokoju mowy być nie może, bo zawsze równie groźną jest sytuacya, której niebezpieczeństwa obliczyć i zmierzyć jeszcze nie podobna. Najprzód taka sytuacya zlokalizować się nieda i musi na inne giełdy, a szczególnie na niemieckie, gdzie także dosyć gründowano oddziałać. Powtóre, byłoby jeszcze pół biedy, gdyby same sfery giełdowe były nią dotknięte; lecz jak wiadomo, szanowne kliki i instytuta założycielskie umiały spomięszać w ten opłakany wir wszystkie stany społeczeństwa i wszystkie profesye. Nie ma przeto wątpliwości, że prawdziwe podstawy ekonomii publicznej są silnie naruszane i trzeba się obawiać że bardzo wielu kupców i przemysłowców nie będzie w stanie dotrzymać swoich zobowiązań, tu zaś podkopanie kredytu równałoby się ruinie, i prędkie zaradzenie złemu jest przedewszystkiem potrzebne.

Toczą się więc dalsze narady i powstają projekta, a między innemi wniosek o zawieszenie statutu banku narodowego, właściwie zaś o rozszerzeniu jego attrybucyi; na mocy bowiem § 14 statutu bank nie może wydawać więcej jak za 200 milionów banknotów po nad wartość posiadanego kruszcu. Chodzi więc o nadanie bankowi prawa przekroczenia tej sumy, przez co będzie on w stanie eskontować większą niż dotąd liczbę dalszych weksli, oraz dawać zaliczki na zastaw statutami oznaczonych papierów.

Prawda że przez pomnożenie sumy nie pokrytych banknotów, waluta zapewne spadnie, lecz będzie to z dwojga złego mniejszem; a w obec tak opłakanej sytuacyi jak dzisiejsza, przyjęcie wniosku o tak zwane *Suspendirung der Bankakte* stanie się ze względu na pomoc jaką znajdzie handel, rękodzielnictwo i przemysł, prawdziwem dobrodziejstwem.

Jutro jest stanowczy dzień dla giełdy, gdyż przychodzi termin wypłacania dyfferencyj. Doniosę w następnym liście o jego rezultacie, oraz o różnych projektach, z których relacya należy do uzupełnienia opisu dzisiejszych tak ważnych wypadków.

Wiedeń 12 maja. Na dzisiejszem zgromadzeniu ogólnem akcyonaryuszów kolei galicyjskiej Karola Ludwika przyjęto wniosek Rady zawiadowczej, aby udzielić superdiwidendę 4 złr. 20 c. na akcyę i upoważniono też Radę, aby wypuściła w obieg w myśl uchwały zeszłorocznej nie wypuszczonych dotąd 19,000 obligacyj pierwszeństwa 4ej emisyi po 300 złr. Kupon lipcowy wyniesie złr. 9 c. 45 (procent 5.25, dywid. 4.20.)

W losowaniu obligacyj indemnizacyjnych w d. 30 kwietnia wylosowano następnie:

C) funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej

(XXXI losowanie)

(Dalszy ciąg).

Na 5000 złr. z kuponami: Nr. 336, 422, 459, 521, 710, 1542, 1705, 1896,

na 10.000 złr. z kuponami: Nr. 263, 377, 519, 623, 1021, 1267, i lit. A. Nr. 497 na 50 złr., Nr. 568 na 300 złr., Nr. 812 na 4040 złr., Nr. 813 na 580 złr., Nr. 1129 na 3500 złr., Nr. 1630 na 7110 złr., Nr. 2281 na 50 złr., Nr. 3506 na 50 złr., Nr. 3734 na 1080 złr., Nr. 4417 na 1700 złr., Nr. 4422 na 200 złr., Nr. 4705 na 450 złr., Nr. 4761 na 100 złr., Nr. 4784 na 50 złr., Nr. 4831 na 1500 złr., Nr. 5073 na 7900 złr., Nr. 5633 na 1220 złr., Nr. 5673 na 300 złr., Nr. 5818 na 300 złr., Nr. 5920 na 600 złr., Nr. 5972 na 50 złr., Nr. 6009 na 650 złr., Nr. 6041 na 100 złr., Nr. 6042 na 50 złr., Nr. 6148 na 50 złr., Nr. 6182 na 800 złr., Nr. 6323 na 500 złr., Nr. 6568 na 100 złr., Nr. 6623 na 50 złr., Nr. 6741 na 200 złr. Nr. 6835 na 400 złr., Nr. 6975 na 2630 złr., Nr 7008 na 2600 złr., Nr. 7372 na 650 złr., Nr. 7412 na 400 złr., Nr. 7840 na 10000 złr., Nr. 7873 na 10000 złr., Nr. 7908 na 450 złr., Nr. 8013 na 400 złr., Nr. 8287 na 4950 złr., Nr. 8545 na 10000 złr., Nr. 8552 na 100 złr., Nr. 8668 na 50 złr., Nr. 8158 na 300 złr., Nr. 8834 na 200 złr., Nr. 8869 na 100 złr., Nr. 8893 na 50 złr., Nr. 8984 na 200 złr., Nr. 9006 na 700 złr., Nr. 9061 na 200 złr., Nr. 9090 na 300 złr., Nr. 9136 na 10000 złr., Nr. 9152 na 10000 złr., Nr. 9181 na 100 złr., Nr. 9395 na 100 złr., Nr. 9645 na 400 złr., Nr. 9655 na 2000 złr., Nr. 9696 na 100 złr., Nr. 9746 na 250 złr., Nr. 9855 na 200 złr., Nr. 10098 na 750 złr., i Nr. 9822 na 1050 złr. z częściową kwotą 790 złr.

Powyższe obligacye wypłacone zostaną po upływie sześciu miesięcy od dnia wylosowania w kasie funduszów indemnizacyjnych we Lwowie, która na niewylosowaną część obligacyj nowe wystawi.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy przed terminem wypłaty wylosowane obligacye równie uprzywilejowany austryacki Bank narodowy w Wiedniu eskomptować będzie.

Prócz tego wykazują się ponownie już wylosowane a jeszcze nie wypłacone obligacye wszystkich trzech funduszów w załączonych trzech wykazach z tem zastrzeżeniem, że oprocentowanie obligacyj indemnizacyjnych z terminem wypłaty ustaje, i że w razie, gdyby kupony od tych obligacyj zostały wypłacone, to wypłacone kwoty od kapitału przy wypłacie odciągnięte zostaną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wieliczka 12go maja. Pszenica 6·70, żyto 4·70, jęczmień 4·—, owies 2·20, ziemniaki 2·60

Rzeszów 11go maja. Pszenica 6·75, żyto 4·65, jęczmień 3·90, owies 2·05, groch 5·25, fasola 6·25, siano 1·40, słoma 1·30, drzewo twarde 11·—, miękkie 8·—, funt mięsa —·19½.

Biała 11go maja. Pszenica 6·10, żyto 5·—, jęczmień 3·20, owies 2·25, kukurudza 7·30, groch 7.40, bób 6·40, soczewica 7·50, proso 7·—, tatarka 4·20, ziemniaki 2·32, siano 2·—, konicz 2·40, słoma 1·20, drzewo twarde 9·50, miękkie 7·—, koniczyna 35·—, funt mięsa 27⅓.

Andrychów 10 maja. Pszenica —·—, żyto 5·06, jęczmień 4·02, owies 2·35, kukurudza 4·80, ziemniaki 1·95, siano 1·70, konicz 2·—, słoma 1·10, drzewo twarde 8·50, miękkie 5·40, funt mięsa —·21, masło —·50.

Gorlice 11go maja. Pszenica 6·40, żyto 5·20, jęczmień 3·60 do 4·—, ziemniaki 1·80.

Głogów 11go maja. Pszenica 5·25, żyto 4·29, jęczmień 3·50, owies 1·55 do 1·60, groch 5·50, tatarka 3·—, siano 1·50, ziemniaki 1·40, słoma 1·50, funt mięsa —·14, drzewo twarde 11·—, miękkie 7·—, masa okowity —·94.

Przyjechali do Krakowa od 11go do 12go maja.

HOTEL KRAKOWSKI: Edward Münzer kupiec z Granicy, Tomasz Stefanowicz ob. z Poznania, Onufry Korkosowicz właściciel dóbr z Rosyi, Zdzisław Bogusz właściciel dóbr z Galicyi, Wiktor Czarliński z żoną inżynier z Prus, P. Hejsek właściciel dóbr z Filipowic.

HOTEL DREZDEŃSKI: Zygmunt hr. Romer właśc. dóbr ze Lwowa, Balbina Duninowa właśc. dóbr z Głębowic, Michał Toczyski właśc. dóbr z Galicyi, Gustaw Billner fabrykant broni z Czech, Walenty Szklarski radzca z Petersburga, A. Dydyński urzędnik ze Lwowa.

HOTEL POLLERA: Kornel Strasser komisarz ministeryalny z Wiednia, Karolina hr. Rejowa właś. dóbr z Sieciechowic, Leopold Walewski ob. z Kongresówki, Mieczysław Nosaleski z Kongresówki, Ernest Bernhard kupiec z Kemnic, Leonard Mieroszowski z Kongresówki, Bronisław Lucyan inżynier z Petersburga, Helena Krukowiecka z Warszawy, Bronisława Ślaska właśc. dóbr z Rzeplina, Józef Lindau dyrektor z Prus, Herman Noltemeyer kupiec z Hanowicz, Grzegorz Kopetscelny właś. dóbr z Dobra, J. Kuntze kupiec z Pragi, Józef Goldman kupiec z Jarosławia, Stanisław Białobrzeski z Kawęcina, Franciszek Lewiecki z Częstochowy, Edward Zwierzyna z Wiednia, J. M. Pelton z Orleanu, Julian Dąbrowski ze Lwowa, Maurycy Goldberger kupiec z Neutitscheiń, Klemens Hladisch budowniczy z Ostrawy, Józef Schmelz kupiec z Ostrawy, J. Grösser kupiec z Treuwerk.

Nadesłane.

Gazety berlińskie piszą, że firma: *Benniamin i Starkman w Berlinie* wyrabia koszule męzkie nowego kroju, przez który uniknięto uciążliwego wkładania ich przez głowę i połączonego z tem zgniecenia, oraz wprowadzenia nieładu w fryzurze. Wobec mody wyciętych kamizelek szczególniej zmięcie koszuli było złem, które koniecznie usunąć należało. Otóż rzeczona firma przygotowuje koszule rozcięte na przodzie aż do samego dołu. Władają się one jak tużurek, są bardzo wygodne i dobrze leżą, tak że ulepszenie to w fabrykacyi bielizny samo się przez się zaleca.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 12 maja. Z wiadomych dotąd rezultatów wyborów okazuje się, że w Lugdunie, w Blois i Limoge zapewniony jest wybór republikanów radykalnych; w departamencie Charente infer. kandydat bonapartystów — otrzymał większość.

Paryż 12 maja. Radykaliści Ranc i Guyot oraz republikanie Lesguillon i Perrin wybrani zostali znaczną większością, bonapartysta Boffiston otrzymał 3000 głosów większości.

Rzym 12 maja. W skutku zakazu odbycia zgromadzenia ludu o zupełne zniesienie korporacyj religijnych, kilkuset ludzi zrobiło wczoraj demonstracyę, ale ich rozpędziło wojsko, gdy zabierali się iść do Kwirynalu. *Opinione* mówi, że dwóch karabinierów i dwóch ajentów policyjnych zostało ranionych, a z mieszczan jeden ciężko ranny. Około 20 osób aresztowano.

W chwili, gdy się zabieramy do tego działu naszego dziennika, dochodzi nas z giełdy wiedeńskiej następujący telegram z dnia dzisiejszego z godziny 11ej:

„Właśnie zapewniają na giełdzie ze źródła zaufania godnego, iż komitet zjednoczonych banków zakupywać będzie dziś na giełdzie południowej papiery w wielkich ilościach za gotówkę. Sprzedaż terminowa, a właściwie ruch umów, wstrzymany jak na teraz. Pod pewnym względem porządek wraca. Usposobienie między publicznością giełdową z tego powodu daleko spokojniejsze.

Stawiamy tu na czele tę, że tak powiemy, skazówkę, oznaczającą stopień termometru giełdy, środki bowiem zaradcze, które według listu naszego z Wiednia rząd przedsięwziąć zamierza, dowodzą najlepiej ważności zaszłej katastrofy. Dzienniki wiedeńskie świadczą również, iż głównem zajęciem jest ów wypadek, który zagraża wstrząśnieciem kredytu ogólnego i wymaga, aby mu jak najśpieszniej zaradzono, już przez wzgląd na otwartą wystawę powszechną, której powodzenie mógłby także na szwank narazić.

Sesya delegacyj wspólnych została zamkniętą w niedzielę; kwestya sporna atoli tycząca się wydatków na Pogranicze, nie jest rozstrzygniętą. Hr. Andrassy oświadczył w delegacyi węgierskiej, że te tylko uchwały, na które się obie delegacye zgodziły, otrzymały najwyższą sankcyę. Korona więc nie przyjęła roli ostatecznego sędziego, i kwestya, czy ministerstwo otrzymało lub nie absolutoryum za owe wydatki, pozostała otwartą. Mowy prezesów przy zamknięciu delegacyj, podajemy na właściwem miejscu.

Jako dowód nienawistnego przeciw nam usposobienia pewnego stronnictwa w stolicy wydawać się muszą artykuły, któremi jego organa usiłują przedstawić otwarcie Akademii w Krakowie i bytność z tego powodu Arcyksięcia Karola Ludwika w fałszywem świetle. Gdybyśmy wobec względów Monarchy dla naszej narodowości zachowali się byli obojętnie, niemiałyby te dzienniki dość wyrazów na oskarżanie nas o niewdzięczność. I słusznie; ale gdy oceniliśmy łaskę monarszą jak należy, i okazali nasze uczucia dostojnemu Jego Bratu, siłą się podejrzywaniem, przypisywaniem przeróżnych zamiarów i intencyj, przekręcaniem dat i wyrazów w artykułach pism naszych, znaleść koniecznie stronę w postępowaniu naszem dla państwa drażliwą. Tę stronę atoli drażliwą dla Austryi tworzą one właśnie swemi artykułami, jak to zresztą zawsze bywa, gdy zawiść szuka koniecznie zaspokojenia w wymysłach złości, skoro mu rzeczywistość jej niedostarcza.

Między kanclerzem niemieckim a parlamentem zaszedł spór, który zapewne nie będzie miał żadnych następstw, bo parlament za nadto nauczył się ulegać. Aby jednak ustąpił, potrzeba osobistego wdania się Bismarka. Spór poszedł o ustawę monetarną, a mianowicie, że większość oświadczyła się za biciem dwumarkowych pieniędzy, które odpowiadają jednemu złotemu austryackiemu a ⅔ jednego talara, a zatem dają jedność porównawczą dla dwóch głównych systemów. *Provinz. Cor.* zapowiada jednak, iż rząd raczej całą ustawę monetarną cofnie, niżby miał przystać na bicie dwumarkówek. Sprawa ta miałaby jednak znaczenie polityczne, jeśli prawdą jest domysł, iż Bismark dla tego nie przystaje na taką monetę, aby nie przyjmować austryackiej jedności menniczej.

Sąd drugiej instancyi odrzucił skargę biskupa Warmińskiego przeciw bezprawnemu pozbawieniu go dochodów biskupich.

Dziś dopiero dowiadujemy się o wyborach w pięciu departamentach francuskich, ale doniesienia te nie są jeszcze dokładne. Wszelako wiadomo, że Ranc wybrany w Lyonie. Lugdun dał Paryżowi Barodeta, a ten mu znów odstąpił Ranca. Czterech radykalistów wybrano a jednego bonapartystę. Wybory 11go maja są przeto odpowiednie wyborom 27go kwietnia, i gdyby przyszło teraz do odnowienia zgromadzenia narodowego albo zwołania konstytuanty, charakter ich byłby niewątpliwie przeważnie radykalny.

Rewolucya francuska pożerała jak Saturn swoje dzieci. W ślad za nią idzie rewolucya hiszpańska. Serrano i Topete, twórcy rewolucyi wrześniowej, pierwsi padli jej ofiarą. Marszałek Serrano uszedł do Francyi, admirał Topete uwięziony pod zarzutem spisku na obalenie rządu republikanckiego. Podobnież aresztowany Martoz były prezes zgromadzenia narodowego, jenerał Caballero de Rodas, który zapewnił rewolucyi wrześniowej powodzenie, jest również uwięziony.

W Hiszpanii rozpoczęły się także w sobotę wybory, ale już całkiem nowe, do konstytuanty. Większa część dzienników przewiduje przeważne zwycięstwo federalistów, co nas zresztą nie dziwi. Nawykliśmy częste wybory deputowanych w Hiszpanii uważać za wyraz każdorazowego rządu, ale nie za wyraz narodu. Sagastę obwiniano, że Izbę złożył z swoich stronników. Dla czegoż więc, gdy rząd jest federalistą, nie ma być Izba złożona z jego wiernych? Od czegóż środki rządowe? Rząd zamierza także uskutecznić wybory na Kubie.

Książę Milan Serbski, ks. Mikołaj Czarnogórski i ks. Karol Rumuński mają przybyć do Wiednia na wystawę, atoli ważnem będzie, jeżeli przyjazd ich nastąpi „przypadkowo“ podczas pobytu Cara Aleksandra w Wiedniu.

Rząd grecki postanowił zwinąć wszystkie poselstwa i misye zagraniczne, które żadnej mu nie przynoszą korzyści politycznej a dużo kosztują. Znosić się zaś będzie z rządami obcemi przez dyplomatów uwierzytelnionych w Atenach. W takim jednak razie musiałby rząd grecki powierzyć sprawy swoich poddanych za granicą posłom innych mocarstw, chyba, że obowiązek ten zostawi konsulatom. Miałażby zaś Rosya przyjąć na siebie bezinteresownie ciężar zastępowania Grecyi? Jedną tylko posadę poselską chce utrzymać Grecya, tj. w Stambule z powodu konieczności częstego znoszenia się z Portą.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Peszt 13 maja. W Izbie niższej oświadczył minister skarbu, że rząd węgierski dał przyzwolenie do żądanego przez rząd austryacki zawieszenia aktu banku narodowego austryckiego.

Bern 12 maja. Kanton Bazylejski (wsie) uchwalił w wczorajszem głosowaniu powszechnem nową ustawę o zakładach więziennych, ustawę karną i ustawę o komisyi kolei żelaznych a odrzucił nową ustawę o płacy urzędników kantonu.

Bern 12 maja. Biskup Lachat w piśmie przesłanem Radzie związkowéj oświadczył, iż lubo się uważa zawsze za biskupa całéj dyecezyi Bazylejskiéj, niemniéj jednak pragnąc uniknąć zajść większych, wprowadzi niejakie zmiany w jurysdykcyę.

Londyn 12 maja. Na wczorajszej konferencyi republikanckiéj w Birmingham odczytano list Brighta, który nagania agitacyę republikancką i oświadcza, iż nie żywi dla tych żadnego współczucia, którzy pragną obalenia monarchii. *Daily Telegraph* i *Daily News* wzmiankują o pogłosce, jakoby zamierzono zrobić zamach na życie cesarza Wilhelma (czy *à la Westerwell?*) Według pierwszego z tych dzienników popełnił zamach jakiś ksiądz w Instruciu, podług drugiego zamach miał być zrobiony w Petersburgu.

Portsmouth 12 maja. Parowiec wojenny „Valorous“ odpłynie dziś z oddziałem artyleryi morskiéj i baterya artyleryi polnéj aż do Cap Coast-Castle (w Gwinei). Inny parowiec stojący u brzegów hiszpańskich, złączy się z nim.

Stokholm 12 maja. Odbyła się tu uroczysta koronacya króla i królowéj w obecności posłów zagranicznych, ciała dyplomatycznego, członków sejmu przy niezmiernem zebraniu ludu. (Król Oskar II, syn Oskara I a wnuk Karola XIV Bernadotte, wstąpił na tron po bracie swym Karolu XV d. 18 września 1872 zmarłym, bez męskiego potomstwa. Oskar II liczy lat 44, żona jego Zofia pochodzi z domu Nassau).

Madryt 12 maja. Rezultat pierwszego dnia wyborów jest następujący: 138 federalistów republikanckich, 9 radykalistów, 2 konserwatystów, 1 alfonista, 1 stronnik jednolitéj republiki. Domniemany wynik wszystkich wyborów jest 350 federalistów a 40 członków innych stronnictw.

Kursa. Wiedeń, dnia 13go maja, godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 67·50. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72·—. — Losy z r. 1860 96·—. — Akcye banku 940.— — Akcye kredytowe 305·— — Londyn 110·25 — Srebro 108·75. Dukat —·—. — Lombardy —·— — Losy z r. 1864 —·—. — Akcye franko - austr. 111·— — Napoleondor 8·85 — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 210·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. —·— — Akcye kolei północno - wsch. —·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) —·—. — Oblig. indemniz. gal. —·— — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. —·— — Akcye anglo-banku 239·— Akcye kolei rządowej 317·— — Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa —·— — Tramway —·— — Akcye banku budowy —·— — Akcye kolei wschodn. —·— — Akcye banku anglo-węgiersk. —·— — Akcye kolei zjedn. —·— Losy tureckie —·— — Losy prem. węg. 92·— Akcye kolei Kaszycko-bogumińskiej 156 Akcye kolei ces. Elżbiety —·— — Akcye kolei półn. zach. 205·—.— Akcye franko-węgiersk. —·—.— Ogólny austr. bank. 210·—.— Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: spokojne, ruch ożywiony.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA.
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 13 maja.

(Wartość kuponów do 14 maja).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	109 —	108 —	—
Kupony srbr. płatne "	108 50	107 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	148 50	147 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 —	165 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 25	5 20	—
Napoleondor 1 sztuka	8 96	8 80	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	79 —	78 —	16¾
4% listy zast. " "	72 50	71 50	1 47¾
5% " " "	79 50	78 50	1 84½
5½% listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	2 03
6% " " 36-lt. pł. bn.	93 —	92 25	21⅔
6% " " 18-lt. pł. bn.	94 —	93 25	21⅔
7% " dłużne "	95 —	93 50	— 26
6% " hipot. " " 100 zł.	95 —	93 50	1 21⅔
6% " zakł. kret. wł. " 100 zł.	96 —	94 —	2 21⅔
6% oblig. poż. kol. węg. " 120 zł.	100 —	97 —	2 21⅔
Losy prem. węg. za 1 sztukę	93 50	91 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	96 —	93 —	1 47¾
" " hipotecz. z 80% "	282 —	277 —	2 95½
" kolei Karola Ludwika zł. 210	218 —	214 —	3 88
" " Lwow.-Czern. " 200	148 —	144 —	36¼
" " Warsz.-Wied. za rb. 60	96 75	94 75	1 11
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	96 —	94 25	1 56½
4% " " " " II. " 100	94 75	93 25	1 56½
5% " " " " za rsr. 100	94 75	93 25	1 45½
4% " likwid. Król. Pol. 100	79 75	78 50	1 81
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	46½	44½	—

Wiedeń 10 maja.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	67 25	66 75
5% " " " srebr.	71 50	70 75
" Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
" " " czeskie	95 —	94 —
" " " węgierskie	78 50	77 50
" " " galicyjskie	78 —	77 —
" " " bukowińskie	— —	— —
" " " siedmiogr.	76 50	75 50

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	— —	— —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 —	89 —
4 " galicyjskie	— —	— —
5 " "	80 50	— —
6 " gal. zakł. kred. włośc.	95 50	95 —
5 " węgierskie losy	84 75	84 50
5 " zakł. kredyt. austr.	100 75	100 25
5 " zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	88 25	88 —
5 " Domin. państ. 120 złr.	116 50	115 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	— —	— —
" " " 1854	93 —	92 —
" " " 1860	96 50	95 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	117 —	116 —
Losy pożyczki z r. 1864	139 —	138 —
" prem. pożyczki węg.	93 —	92 —
" Comorente	26 —	25 50
" Kredytowe	178 —	174 —
" żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
" księcia Salm	39 —	38 —
" " Palfy	28 —	27 50
" " Klary	39 —	38 —
" hr. St. Genois	27 75	27 25
" miasta Budy	31 —	30 50
" księcia Windischgraetz	23 50	22 50
" hr. Waldstein	26 —	25 —
" hr. Keglevich	— —	— —
" Rudolfa	15 —	14 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	920 —	910 —
Zakładu kredytowego	306 —	304 —
Żeglugi parow. na Dunaju	610 —	605 —
Kolei północ. Ferdynanda	2160	2140

	żądają	płacą
Kolei rządowej fr. a.	322 —	318
" zachod. c. Elżbiety	231 —	228 —
" Pardubickiej	165 —	163 —
" Południowej	182 —	180 —
" Galicyjskiej	216 —	214 —
" Czerniowieckiej	148 —	143 —
" Albrechta	— —	— —
" węg. półn.-wschod.	— —	— —
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	— —	— —
" Alföldsko-Fiumańskiej	— —	— —
" Koszycko-Bogumił.	161 —	159 —
" Siedmiogrodzkiej	— —	— —
" Cisańskiej	215 —	210 —
" wschodnio-węgierskiej	— —	— —
" austryack. półn.-zach.	210 —	205 —
" Franciszka Józefa	218 —	217 —
Banku anglo-austryackiego	242 —	238 —
" anglo-węgierskiego	— —	— —
" austryackiego ogólnego	248 —	245 —
Zakładu Kredytowego węg.	168 —	165 —
Banku franko-austryackiego	118 —	115 —
" franko-węgierskiego	70 —	68 —
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" austryack. związkow.	125 —	120 —
" dla obrotu ogólnego	— —	— —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
" rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	73 —	72 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	65 50	— —
" Koszycko-Bogumińskiej	92 50	92 —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	— —
Emissya z r. 1862	91 50	91 —
" państwowa St. 500 fr.	131 —	130 25
Emissya z r. 1867	— —	— —
" południowa St 500 fr.	108 50	108 —
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
" półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	90 —	89 50
" " 100 złr. w. a.	86 50	85 50
" " w srbr. 5%	103 50	— —
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 50	93 —
" południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	80 —	79 —
5% w srebrze	— —	97 —
" gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	102 —	101 50
Emissya II.	98 —	97 50
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	— —	— —
Emissya z r. 1867	— —	— —
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	87 —	— —
" ks. Rudolfa 300 złr w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 —	93 —
" północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	94 —	93 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	5 21	5 20
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 82	8 80
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	— —	— —
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	108 25	108 —
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 65	1 64⁸⁰

Lwów 10 maja.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 15	5 8
" cesarski	5 18	5 12
Półimperyał rosyjski	8 95	8 80
Rubel srebrny rosyjski	1 72	1 65
" papierowy	1 47½	1 46½
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	79 25	78 75
" " " " 4%	72 25	71 75
" " Banku hipoteczn.	89 15	88 60
Obligi indemn. bez kuponów	78 60	78 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	221 —	— —
" " lwowsko-czernio.	151 —	— —
" banku hipoteczn. gal.	279 —	— —

Warszawa 10 maja.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 45	95 15
" " 2 " "	94 25	93 95
kupon "	—	1 53 3/9
" " nowe "	94 25	93 95
kupon "	—	1 91 6/9
" likwidacyjne "	79 40	79 10
kupon "	—	1 76 6/9
Kolej warszawsko-wiedeńska	96 50	95 50
" " bydgoska	73 75	73 25
" " terespolska	115 —	— —
" " łodzka	106 —	105 —

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*